

NOWA Teraz jesteśmy co tydzień! bilgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Ogień, akrobaci i mnóstwo gości. Festiwal na Ziemi Biłgorajskiej



STRONA 11

Festiwal Śladami Singera odwiedził: Goraj, Józefów i Biłgoraj

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Pedofil schwytyany. Chciał czmychnąć za granicę



STRONA 7

37-latek z powiatu biłgorajskiego był poszukiwany za przestępstwo o charakterze pedofilskim

Poseł Marcin Romanowski zatrzymany i zwolniony. Co dalej?



STRONA 4

Poseł Marcin Romanowski został zatrzymany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dom opuścił w kajdankach

Jedynaczka z powiatu na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu



STRONA 23

Angelika Mach z Babic będzie reprezentować Ziemię Biłgorajską w Paryżu

Biłgorajanie przepłynię 80 kilometrów dla chorych dzieci



Damian Błaszczuk spędzi w wodzie 33 godziny. Bez snu, jedynie z przerwami na odpoczynek i posiłek

STRONA 8

Ile zarobili radni Biłgoraja? Sprawdził

STRONA 6

0 włos od tragedii w gminie Turobin. Bez uprawnień i bez głowy



STRONA 3

W Tokarach ciągnik rolniczy przygnoił 63-letniego mężczyznę

REKLAMA

CENTRUM
LUXMED
AMBULANS

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007Natalia Raćaitis
780 029 973

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Michał Kańkowski

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plTo gdzie ta tęźnia
w Biłgoraju?

Pamiętacie jeszcze obietnice wybudowania w Biłgoraju tęźni solankowej? Ba, jakie tam obietnice. Mieszkańcy tego chcieli i to miało być pewne, bo ten projekt wygrał przecież w ubiegłorocznym głosowaniu biłgorajskiego Budżetu Obywatelskiego. Tyle że minął rok i tęźni jak nie było, tak nie ma. Ale są za to zapowiedzi, że na pewno będzie u zbiegu ulic Myśliwskiej i Poniatowskiego.

- 11 lipca została podpisana umowa z wykonawcą z Konina. Wykonawca ma na to cztery miesiące - zapewnia Urząd Miasta Biłgoraj. Na razie teren, gdzie ma być tęźnia, wygląda tak.



Tęźnia solankowa ma stanąć w tym miejscu Biłgoraja maksymalnie za cztery miesiące

Tomasz Zalewa

Łoś szuka ulgi w Nadleśnictwie Biłgoraj

Wyjątkowe obrazki zarejestrowała kamera zainstalowana w Nadleśnictwie Biłgoraj. A tu każdemu jest gorąco. Nawet łoś przyszedł się... wykąpać w babrzysku. - Kąpiel tego zwierzęcia, a dokładniej kąpiel łosia w babrzysku, ma na celu ochronę przed insektami - pokazują leśnicy. Film instruktażowy pokazujący, jak się ochłodzić w babrzysku, dostępny na w naszych mediach społecznościowych i na www.gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa



Tu klimatyzacja nie działa. W Nadleśnictwie Biłgoraj chłodzić można się w babrzysku

Świat mówi o Biłgoraju. O to chodziło?



Przed muzeum już coraz mniej miejsca na ewentualne tablice informacyjne

Przechodziliście ostatnio obok Muzeum Ziemi Biłgorajskiej?

- Ja rozumiem, że wiele zawdzięczamy pieniądзом z Unii Europejskiej i dofinansowaniom na remonty, ale to, jak wygląda teren przed Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, to już jakiś prawdziwy kabaret! Nawet w internecie o tym trąbią, udostępniają i pokazują Biłgoraj - pisze mieszkaniec. Przyznacie, że unijne wsparcie zostało w Muzeum Biłgorajskim konkretnie docenione? Zmieszczą się tu jeszcze jakieś tablice?

Tomasz Zalewa

Sto Lat Planowania
13 lipca o 23:07

Mam wrażenie, że troska o dziedzictwo w tym kraju realizowana jest czasem przez osoby które nie potrafią w "po co ja to robiem". Skansen w Biłgoraju jest tego chwałebnym przykładem. Jeżeli zdobędą jeszcze kilka dofinansowań na remont to wreszcie uda im się całkowicie zastąpić tę zabytkową chatę tablicami które to upamiętniają.



Jeden z portali pokazał zdjęcie Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Momentalnie zaroilo się od komentarzy

Alarm w Soli. Znaleźnisko na dnie studni



Na dnie studni przy cmentarzu w Soli strażacy znaleźli truchło lisa

Strażacy z Soli postawieni na równe nogi. Chodzi o znaleźnisko w miejscowej studni przy miejscowym cmentarzu.

- Jeden z mieszkańców chciał pobrać wodę. W pewnym momencie zauważył coś niepokojącego na dnie studni i nas powiadomił - informuje Nową

Gazetę Biłgorajską, PSP Biłgoraj. Na miejsce błyskawicznie pojechały JRG Biłgoraj i OSP Sól. I na miejscu okazało się, że na dnie studni owszem coś jest, a było to... truchło lisa. Woda ze studni została natychmiast wypompowana i oczyszczona.

Tomasz Zalewa

Nasz powiat ma sportowca na Olimpiadzie



Pochodząca z Babc biegaczka prosto od marszałka Lubelszczyzny pojechała się pakować do Paryża

Angelika Mach to biegaczka maratońska pochodząca z Babc (Obsza) i jedyny sportowiec z Ziemi Biłgorajskiej, który wystąpi na rozpoczynających się w najbliższy piątek Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. To już ostatnie odliczanie i przygotowania. Angelika odwiedziła

i spotkała się właśnie z marszałkiem województwa lubelskiego, który gratulował i życzył sukcesu na paryskiej trasie. Dłuuuga rozmowa z naszą olimpijską jedynaczką na 23 stronie Nowej Gazety Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

© Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

**OGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:**

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
**ul. Wojska
Polskiego 6**

facebook

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

O włos od tragedii. Bez uprawnień i bez głowy



Ciągnik przewrócił się, przygniatając kierującego nim 63-letniego mężczyznę

Fatalnie wyglądający wypadek w Tokarach (gm. Turobin). 63-latek, kierując ciągnikiem rolniczym, najechał na skarpe, doprowadzając do przewrócenia pojazdu. Przygnieciony mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do kierowania ursusem.

Ze zgłoszenia, które otrzymał dyżurny biłgorajskiej policji, wynikało, że w miejscowości Tokary w gminie Turobin doszło do wypadku z udziałem ciągnika rolni-

czego.

Policjanci skierowani na miejsce wstępnie ustalili, że 63-latek, kierując ciągnikiem rolniczym marki Ursus, najechał na skarpe. W wyniku tego manewru pojazd przewrócił się, przygniatając mężczyznę. 63-latek został przetransportowany do szpitala.

Policjanci ustalili, że mężczyzna był trzeźwy, natomiast po sprawdzeniu w policyjnych bazach okazało się, że nie miał uprawnień do kierowania ciągnikiem.

Tomasz Zalewa

Kobiece manewry o czwartej nad ranem

Groźny wypadek w Babcach (gm. Obsza). Kierująca samochodem osobowym na skrzyżowaniu dróg nie ustąpiła pierwszeństwa innej kierującej. Obie kobiety były trzeźwe. Efekt jest taki, że dwie kobiety zostały przetransportowane do szpitala. Co ważne, do zdarzenia doszło około godziny 4 nad ranem, kiedy ruch na drodze jest raczej niewielki.

Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 21-letnia mieszkanka gminy Cieszanów (pow. lubaczowski), kierując seatem, na skrzyżowaniu dróg nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 37-latkę jadącej oplem. W wyniku zdarzenia pojazdy znalazły się poza drogą, uszkodzone zostało również ogrodzenie pobliskiej posesji.



W wyniku zdarzenia pojazdy znalazły się poza drogą, uszkodzone zostało również ogrodzenie pobliskiej posesji

Obie kobiety podróżowały z pasażerami. W Oplu, oprócz 37-latki, znajdowały się jeszcze cztery osoby. Żadna z osób podróżujących oplem nie doznała na szczęście poważnych obrażeń.

Z kolei zarówno 21-latka

kierująca seatem, jak i jej 23-letnia pasażerka, trafiły do szpitala. Po badaniach okazało się, że 23-latka doznała obrażeń ciała i pozostała w szpitalu.

Kierujące były trzeźwe, co potwierdziło przeprowadzone

przez policjantów badanie. Z uwagi na uszkodzenia dowody rejestracyjne pojazdów zostały zatrzymane przez mundurowych.

Tomasz Zalewa

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Tańszy prąd z bonem energetycznym

Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

Bon energetyczny

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekompensować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.



Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mroząc ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decyduje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe

zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale - jak już wiemy - mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przedstawienie polskiej energetyki na źródła zeroemisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Trudne dni posła Romanowskiego. Zatrzymany przez ABW, zwolniony przez sąd

To prawdopodobnie najtrudniejszy moment w politycznej karierze zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Najpierw został zatrzymany przez ABW, przesłuchany przez prokuratora usłyszał 11 zarzutów, po czym w atmosferze wielkich kontrowersji wyszedł na wolność.

Zarzut popełnienia 11 przestępstw

Przypomnijmy. Sprawa, w której prokuratura ściga Marcina Romanowskiego, dotyczy nieprawidłowości wydawania środków z Funduszu Sprawiedliwości i przekroczenia uprawnień przez ówczesnych urzędników resortu sprawiedliwości. Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości i nadzorował ten fundusz. Zarzuty dotyczą popełnienia 11 przestępstw polegających „na udziale w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa, w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych”.

Zatrzymany i szybko wypuszczony

Do zatrzymania Marcina Romanowskiego doszło w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w Warszawie. Poseł prawdopodobnie spodziewał się agentów i nie był specjalnie zaskoczony, bo na działania służb miał czekać z kamerami telewizji Republika.

- Zatrzymanie i przeszukania posła Marcina Romanowskiego przebiegły normalnie. Nie było żadnych sytuacji nadzwyczajnych. Prokuratura



Poseł Marcin Romanowski zatrzymany przez ABW

przedstawi mu 11 zarzutów - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prokurator, Przemysław Nowak.

Śledczy tłumaczyli, że zatrzymanie podejrzanego było konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze - jak argumentowali - istnieje realna obawa bezprawnego utrudniania postępowania przez posła, czyli mataczenia. Po drugie zdaniem śledczych potrzebne było niezwłoczne zastosowanie środka zapobiegawczego. Chodzi o wniosek do sądu o areszt. Jak tłumaczyli, po zatrzymaniu Marcin Romanowski trafi do Prokuratury Krajowej, gdzie usłyszy zarzuty i zostanie przesłuchany.

I tak się właśnie stało. Poseł z Ziemi Biłgorajskiej został przewieziony do prokuratury, ale sytuacja zaczęła się zmieniać jak w kalejdoskopie. Romanowski przez kilka godzin był przesłuchiwany. Dokładnie 16 lipca (wtorek) prokuratura zawnioskowała do sądu o areszt dla Romanowskiego, argumentując, że istnieje obawa mataczenia.

Pełnomocnik polityka, mecenas Bartosz Lewandowski, wyciągnął jednak asa z rękawa i zwrócił uwagę, że co prawda poselski immunitet Romanowskiego został uchylony, ale chroni go wciąż

immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To było we wtorek.

Pierwotnie sąd miał zebrać się w środę rano, żeby rozpatrzyć wniosek prokuratury o areszt dla polityka Suwennej Polski. Ostatecznie, po przekazaniu przez adwokata stanowiska Przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, według którego Romanowski chroni immunitet, sąd zdecydował się zwołać pilne zebranie na godzinę 23.30 jeszcze we wtorek. W trakcie zebrania sąd odrzucił wniosek o zatrzymanie polityka. Prokuratura wniosowała o trzymiesięczny areszt dla posła.

- To jest sytuacja bezprecedensowa. Nie chodzi tutaj o mnie, tylko chodzi o polskie państwo, które doznało bardzo poważnego uszczerbku na arenie międzynarodowej, doprowadzając do sytuacji jawnie bezprawnego zatrzymania członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To jest sprowadzenie Polski do statusu państwa Trzeciego Świata przez rząd Donalda Tuska, przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara i tych wszystkich, którzy uczestniczyli w tej rzeczywiście zorganizowanej grupie przestępczej - mówił

Marcin Romanowski tuż po wyjściu z gmachu sądu i tuż po północy na specjalnej konferencji prasowej.

Czy można ponownie zatrzymać Romanowskiego?

Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Theodoros Roussopoulos, w liście do marszałka Sejmu wskazał, że „jako członek Zgromadzenia pan Romanowski korzysta z immunitetów i przywilejów przewidzianych w art. 73.6.”.

- Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mógł Pan pilnie zwrócić uwagę właściwych organów krajowych na immunitet przyznany panu Romanowskiemu przez cały rok trwania Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego. W przypadku gdy władze krajowe zostaną poinformowane o fakcie, że poseł korzysta z immunitetu, powinny zawiesić postępowanie sądowe do czasu uchylecia immunitetu przez Zgromadzenie — napisał Roussopoulos.

Eksperci nie mają jednak wątpliwości - biorą pod uwagę i taki scenariusz:

- Marcin Romanowski oczywiście może być ponownie zatrzymany. Jeśli zgodzi się na to Zgromadzenie Par-



W Biłgoraju biuro poselskie Marcina Romanowskiego normalnie pracuje i zaprasza mieszkańców

Marcin Romanowski

(ur. 20 stycznia 1976 r. w Skrwilnie). Prawnik, polityk i urzędnik państwowy, doktor nauk prawnych, w latach 2019-2023 podsekretarz stanu, a w 2023 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, poseł na Sejm X kadencji. Absolwent liceum w Rypinie, studiów prawniczych w Toruniu, podyplomowych studiów prawniczych w Ratyżbonie. Po studiach został ekspertem w sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina. W czasie pierwszych rządów PiS, w latach 2005-2007, Marcin Romanowski był doradcą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

lamentarne Rady Europy, to taka sytuacja może mieć miejsce - uważa konstytucjonalista, prof. Piotr Uziębło.

Co na to wszystko sam Marcin Romanowski?

Poseł Marcin Romanowski nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Od początku przekonuje, że stawiane mu zarzuty to „polityczna ustawka i zemsta Tuska i Giertycha”. Zapewnia, że realizując swoje zadania jako wiceminister, „zawsze postępował zgodnie z prawem”, a „każdy konkurs, każda jego decyzja ma udokumentowane, merytoryczne uzasadnienie”. Poseł zapowiedział zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „przez prokuratorów”.

Dodał, że zawiadomienie będzie także dotyczyło osób, które „sporządzały te pseudoopinie, które miały być tą rzekomą podstawą prawną właśnie do pozbawienia wolności osoby, która jest objęta immunitetem”. Na konkrety nie trzeba było długo czekać.

- Składamy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Adama Bodnara, Romana Giertycha, Dariusza Korneluka i Arkadiusza Myrchę - przekazał

Romanowski w swoich mediach społecznościowych.

Nie brakuje też mocniejszy słów posła z Ziemi Biłgorajskiej.

- Dziś w Polsce nie trzymamy wysokich standardów rządów prawa, staczając się do poziomu Rosji i Białorusi. W ZPRE nie ma żadnej większości prawicowej, wręcz odwrotnie, a jednak jest większa szansa, choć pewności niestety nie ma również, że do sprawy podejdziesz się merytorycznie, czego w moim przekonaniu obawiała się ekipa Tuska - komentuje parlamentarzystę.

Końca sprawy nie widać i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki i kiedy będzie miała finał. Sejm uchylił immunitet poselski Marcina Romanowskiego, ale zdaniem ekspertów nie należy się spodziewać, żeby stracił immunitet członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Poseł Marcin Romanowski swój mandat nadal ma, poparty m.in. 6465 głosami mieszkańców powiatu biłgorajskiego. Jego biuro poselskie w Biłgoraju normalnie pracuje i w godzinach dyżurów zaprasza mieszkańców.

Tomasz Zalewa
BIL

Czarna seria w powiecie. Motocykle w roli głównej

To cud, że w powiecie biłgorajskim nie doszło do prawdziwej tragedii. Było blisko i w obu przypadkach chodzi o motocyklistów. Na skrzyżowaniu w Biłgoraju kompletnie rozbity motocykl i mężczyzna w szpitalu. W Bukowinie (gm. Biszczka): kierujący bez uprawnień, jadący motocyklem pasażer w szpitalu, a w jednośląd uderzył pies. Wszystko w odstępie zaledwie kilku godzin.

W Biłgoraju do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Monte Cassino i Bartoszewskiego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Fiatem Ducato nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem Suzuki. W wyniku zdarzenia kierujący jednoślądem z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Kierujący byli trzeźwi, co potwierdziło przeprowadzone przez policjantów badanie.

Niebezpiecznie było też w niewielkiej Bukowinie (gm.



Niewiele zostało z motocykla, w który wjechał samochód dostawczy na skrzyżowaniu w Biłgoraju

Biszczka). Dwunastoletni chłopiec jadący motocyklem trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami po tym, jak w jednośląd uderzył pies. Noga chłopca dostała się pomiędzy ramę motocykla a koło. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 26-latek kierował kawasaki, przewożąc 12-letniego pasażera. W pewnym momencie z pobliskiej posesji wybiegł pies, który z dużą siłą uderzył w nogę chłopca. W wyniku tego noga nastolatka dostała się pomiędzy ramę motocykla a koło, co skutkowało poważnymi obrażeniami - przekazują biłgorajscy policjanci. Chłopiec Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Jak ustalili policjanci, 26-latek, który kie-

rował jednoślądem, był trzeźwy. Natomiast mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania motocyklem, a jednośląd nie miał aktualnych badań technicznych. Na miejscu obecni byli również właściciele psa. Trwa postępowanie, które pozwoli ustalić dokładną przyczynę i okoliczności zdarzenia.

Tomasz Zalewa



Skrzyżowanie ulic Bohaterów Monte Cassino i Bartoszewskiego w Biłgoraju to dość ruchliwe miejsce. Wielkie szczęście, że nie skończyło się gorzej



Kierujący Fiatem Ducato nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście



W Bukowinie w jadący motocykl uderzył nagle pies

Za butelkę wody zapłacił... 3,5 tysiąca złotych

Zakupy online to niewątpliwa wygoda i ułatwienie w codziennym życiu. Jednak tak, jak w świecie realnym, tak i w wirtualnym możemy paść ofiarą oszusta. Taka sytuacja spotkała 38-latkę z powiatu biłgorajskiego, który zamiast wymarzonego telefonu, otrzymał... butelkę wody.

- Zgłosił się do nas 38-latek, który padł ofiarą oszustwa podczas internetowych zakupów. Mężczyzna na popularnym por-

talu znalazł ogłoszenie dotyczące sprzedaży telefonu komórkowego. Ponieważ cena była atrakcyjna, mężczyzna postanowił go kupić. Za przesyłkę zapłacił z góry. Kiedy po kilku dniach udał się do paczkomatu, okazało się, że zamiast telefonu otrzymał butelkę wody mineralnej. Mężczyzna tym sposobem stracił ponad 3 500 złotych - informuje KPP Biłgoraj.

Policjanci poszukują oszustów i apelują o zachowanie ostrożności podczas zakupów online. Przestrzegajmy kilku podstawowych zasad, aby zminimalizować ryzyko stania się ofiarą oszustów.



W paczkomacie okazało się, że mieszkaniac powiatu biłgorajskiego zapłacił 3,5 tysiąca złotych za... butelkę wody

Pamiętajmy, aby kierować się zasadą ograniczonego zaufania, a dodatkowo:

* korzystajmy tylko ze sprawdzonych portali aukcyjnych, czytamy regulaminy stron i sklepów;

* sprawdzmy sprzedawcę, ustalmy, od kiedy ma on konto, jakie są o nim opinie i komentarze;

* sprawdzmy, czy sprzedający podaje swój adres i telefon oraz czy można się z nim skontaktować; zaniepokoić powinna nas sytuacja, w której dane teleadresowe sprzedawcy lub sklepu są zagraniczne, szczególnie jeśli jest

to kraj egzotyczny;

* zachowujemy całą korespondencję ze sprzedającym, może ona stać się dowodem w sprawie;

* uważamy na super oferty, mocno zaniżone lub wręcz niewiarygodnie niskie ceny - powinny wzbudzić naszą czujność;

* nie otwieramy podesłanych w wiadomościach mailowych nieznanym nam linków, które mogą zawierać złośliwe oprogramowanie;

* nie kupujemy „kota w worku” i nie płacimy z góry, szczególnie większych kwot, bezpieczniej wybrać opcję za pobraniem.

Tomasz Zalewa

DOTACJA CZYSTE POWIETRZE 135 000 ZŁ!

Z PREFINANSOWANIEM!

DDC

- FOTOWOLTAIKA
- MAGAZYN Y ENERGII
- POMP Y CIEPŁA
- KLIMATYZACJA
- REKUPERACJA
- TERMOMODERNIZACJA
- KOTŁY PELLE T I DREWNO



TEL: 535 333 077
WWW.DOTACJEDLACIEBIE.COM

Tyle mają radni Biłgoraja

IMIĘ I NAZWISKO (WIEK)	ZAROBKI styczeń - maj 2024	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	RUCHOMOŚCI o wartości pow. 10 tys. zł
Tomasz Bednarz (47)	Pensja - 15,3 tys.zł, dieta radnego - 8,3 tys.zł	Oszczędności - 20 tys.zł; kredyty - 70 tys.zł	Mieszkanie 57 mkw - 400 tys.zł. 49,5 mkw - 700 tys.zł	Lexus - 2016 r. (129 tys.zł)
Jarosław Bondyra (60)	Pensja - 94,3 tys.zł	Oszczędności - 76,7 tys.zł, 3,4 tys. USD, 30 tys. EUR, 6,2 tys. CHF	Dom 119 mkw - 300 tys.zł, działka pod domem 524 mkw - 60 tys.zł	Alfa Romeo - 2008 r. (14,5 tys.zł), Smart Fortwo - 2011 r. (13 tys.zł), Renault Megane - 2104 r. - 34 tys.zł
Ireneusz Bulicz (41)	Pensja - 52 tys.zł	Oszczędności - 30 tys.zł	Dom 170 mkw - 300 tys.zł	Audi a4 - 2012 r.
Tadeusz Ferens (68)	Emerytura - 62 tys.zł, pensja - 33,1 tys.zł, dieta radnego - 27 tys.zł, inne świadczenia - 10,7 tys.zł	Oszczędności - 38 tys.zł	Dom 75 mkw - 300 tys.zł, mieszkanie 63 mkw - 300 tys. zł, działka 72 mkw z garażem - 40 tys.zł, działka rekreacyjno - budowlana 0,6 ha - 120 tys.zł	Skoda Fabia - 2021 r.
Adrian Hajduk (44)	Pensja - 31,7 tys.zł, najem nieruchomości - 5,4 tys.zł, umowa zlecenie - 0,8 tys.zł	Oszczędności - 1,8 tys.zł	Mieszkanie 47 mkw - 200 tys.zł	Seat Leon - 2005 r., BMW 320 - 1987 r., Ford S-Max - 2012 r.
Paweł Jednacz (47)	Działalność gosp. - 26,9 tys.zł, pensja - 22,1 tys.zł	Oszczędności - 50 tys.zł, 340 EUR, lokaty - 200 tys.zł	brak	KIA CEED - 2019 r.
Marek Kowalik (44)	Pensja - 28,8 tys.zł, umowa zlecenie - 2,1 tys.zł	Oszczędności - 32,8 tys.zł; kredyt - 53,4 tys.zł	Mieszkanie 49 mkw - 268 tys.zł	brak
Bogdan Kręt (66)	Emerytura - 17,3 tys.zł, dieta radnego - 7,7 tys.zł	Oszczędności - 1,9 tys.zł, lokaty - 40 tys.zł, papiery wartościowe 3,3 tys.zł	Dom 174 mkw - 170 tys.zł, działka 602 mkw - 90 tys.zł, budynek gosp. 39 mkw - 20 tys.zł, działka bud. 570 mkw - 70 tys.zł	Opel Meriva - 2012 r.
Mirosław Lipiński (58)	Pensja - 74,8 tys.zł, dieta radnego - 10,4 tys.zł	Kredyt - 182 tys.zł	Dom 126 mkw - 180 tys.zł, gospodarstwo 7 ha - 210 tys.zł, działki o wartości 405 tys.zł	Citroen C5 - 2017 r. (33 tys.zł)
Andrzej Łęcki (63)	Pensja - 48,7 tys.zł, dieta radnego - 12,2 tys.zł	Oszczędności - 56,5 tys.zł, 10 tys. EUR, 1 tys. USD	Dom 116 mkw - 400 tys.zł, mieszkanie 39 mkw - 250 tys.zł, nieruchomości gruntowe 538 mkw - 65 tys.zł	VW Passat - 2002 r.
Marcin Mura (48)	Dochód z gosp. - 2,7 tys.zł, pensja - 25,6 tys.zł, dieta radnego - 6,2 tys.zł, umowa zlecenie - 6,1 tys.zł	Oszczędności - 15,6 tys.zł, lokata - 2,2 tys. zł; kredyty - 284 tys.zł	Dom 137 mkw - 600 tys.zł, łąka 1 ha - 50 tys. zł, działka bud. 0,08 ha - 111 tys.zł, mieszkanie 48 mkw (współwłasność) - 70 tys.zł	Toyota Yaris - 2003 r.
Jacek Piskorski (54)	Pensja 61,1 tys.zł, dieta radnego - 8,5 tys.zł, rada nadzorcza SM - 3 tys.zł	Oszczędności - 150 tys.zł; kredyt - 130 tys.zł	Mieszkanie 50 mkw - 300 tys.zł, mieszkanie 67 mkw - 500 tys.zł, działka 980 mkw - 90 tys.zł, działka 1058 mkw - 140 tys.zł	Peugeot 407 - 2007 r.
Krzysztof Pokarowski (50)	Pensja - 35,4 tys. zł	Kredyt - 10,1 tys.zł	Garaż 15 mkw - 25 tys.zł	Opel Insignia - 2009 r., Mercedes C180 - 2004 r.
Irena Polak (63)	Działalność gosp. - 64,9 tys.zł, emerytura -15,5 tys.zł, dieta radnego - 7,9 tys.zł, wynajem mieszkania - 10,7 tys.zł	Oszczędności - 43,6 tys.zł, 202 USD, 1,9 tys. EUR, fundusze inwestycyjne 276,6 tys. zł, akcje 9,1 tys. USD	Dom 150 mkw - 300 tys.zł, mieszkanie 37 mkw - 240 tys.zł, mieszkanie 50 mkw - 221 tys.zł, domek letniskowy 35 mkw, działka 22 ary - 110 tys.zł	Mitsubishi ASX - 2017 r. (51,2 tys.zł)
Janusz Rosłan (62)	Pensja - 45,6 tys.zł, dodatkowe wynagrodzenie roczne - 11,1 tys.zł, odprawa - 45,5 tys.zł, zwrot z PKZP - 9,1 tys. zł, wynajem lokalu - 1,6 tys.zł	Oszczędności - 86,7 tys. zł, 1,9 tys. EUR, lokaty - 49 tys.zł, pakiet emerytalny - 44,9 tys.zł	Dom 130 kw - 350 tys.zł, mieszkanie 55 mkw - 200 tys.zł, lokal użytkowy 52 mkw - 70 tys.zł, udział w nieruchomości 837 mkw - 127,5 tys.zł	VW Passat - 2019 r. (100 tys.zł)
Adam Skakuj (62)	Pensja - 32 tys.zł, dieta radnego - 7,7 tys.zł	Oszczędności - 25 tys.zł, pożyczka 20 tys.zł	Dom 120 mkw - 365 tys.zł, mieszkanie 42 mkw - 160 tys.zł, działka rolna 0,17 ha - 12 tys.zł, działka rolna 1 ha - 30 tys. zł, działka budowlana 0,2 ha z domem w budowie - 100 tys.zł	Audi a6 - 2014 r., Renault Kadjar - 2020 r.
Jan Skrok (72)	Emerytura - 31,8 tys.zł, dieta radnego - 7,7 tys.zł, inne świadczenia - 8,5 tys.zł	Oszczędności - 2,7 tys.zł; pożyczki - 99,4 tys.zł, inne zobowiązania 685 tys.zł	Dom 240 mkw - 500 tys.zł	Renault Megane - 2006 r. (12 tys.zł)
Joanna Solska (61)	Pensja - 59 tys.zł, dieta (rada osiedla) - 0,8 tys.zł	Oszczędności - 89,7 tys.zł, lokata - 50 tys.zł; pożyczka 10,5 tys.zł	Dom 142 mkw - 465 tys.zł, działka bud. 648 mkw z garażem i budynkiem gosp. - 180 tys.zł, działka 1,73 ha - 50 tys.zł (współwłasność)	GMC JIMMY -2001 r., BMW - 2006 r.
Wojciech Szczepański (47)	brak	Oszczędności - 180 tys.zł	Dom 120 mkw - 450 tys.zł	Toyota Verso - 2011 r., Skoda Fabia - 2009 r.
Jacek Szubiak (54)	Działalność gosp. - 129,6 tys.zł, najem - 17,4 tys.zł	Oszczędności - 40 tys.zł, 10 tys. USD	Dom 137 mkw - 500 tys.zł, mieszkanie 32 mkw - 400 tys.zł, pole 0,76 ha - 25 tys.zł, działka 3896 mkw - 50 tys.zł	Honda Element - 2008 r. (20 tys.zł), VW Beetle - 2013 r. (40 tys.zł), Motocykl Suzuki - 2018 r. (20 tys.zł)
Janusz Wójcik (61)	Dywidenda z akcji spółek handl. - 15,7 tys. zł, działalność gosp. - 115,5 tys.zł, wynajem lokalu - 23,7 tys.zł, dieta radnego - 9 tys.zł	Oszczędności - 97 tys.zł; obligacje na kwotę 424,8 tys.zł	Dom 225 mkw - 300 tys.zł, mieszkanie 64 mkw - 350 tys. zł, 50 mkw - 700 tys.zł, 1/2 lokalu 440 mkw - 350 tys.zł, budynek sklepu 46 mkw - 30 tys.zł	Opel Corsa - 2012 r., Dacia Doker - 2016 r., Kia Sportage - 2022 r.

Oto duma i sława Biłgoraja. Wybrańcy narodu, czyli miejsy radni. Oj, nie jest im lekko. Taki Paweł Jednacz nie ma nawet własnego mieszkania. Nie to, co radny i kamienicznik, Janusz Wójcik, u którego: skromny dom (225 mkw), do tego mieszkanie (64 mkw), kolejne mieszkanie (50 mkw), jeszcze połowa lokalu (440 mkw) i budynek sklepu (46 mkw).

A co i ile w portfelach i garażach biłgorajskich radnych? Nowa Gazeta Biłgorajska sprawdziła.

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ

791 132 007

780 029 973

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE

KONKURENCYJNE CENY

ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA

668 175 526

SURMA

DOM POGRZEBOWY

KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Pedofil z powiatu biłgorajskiego zatrzymany. Chciał uciec

Poszukiwacze z KWP w Lublinie zatrzymali 37-latkę z powiatu biłgorajskiego. Mężczyzna poszukiwany był za przestępstwo o charakterze pedofilskim. Planował już wyjazd poza granice kraju, ale uprzedzili go lubelscy „łowcy głów”. Do odbycia ma karę 2 lat pozbawienia wolności. 37-latek trafił już do zakładu karnego.

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego 37-latka. Pod koniec ubiegłego tygodnia zatrzymali go na terenie powiatu biłgorajskiego, kiedy ten podróżował samochodem. Był bardzo zaskoczony w chwili zatrzymania. Jak się okazało mężczyzna planował wyjazd poza granice kraju, ale uprzedzili go lubelscy „łowcy głów”. Poszukiwany był od 28 czerwca. 37-latek poszukiwany był za dopuszczenie się innej czynności



37-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego planował już wyjazd poza granice kraju, ale uprzedzili go lubelscy „łowcy głów”

seksualnej wobec dziewczynki poniżej 15. roku życia, jak również za prezentowanie jej wykonania czynności seksualnej. Został skazany przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju za to przestępstwo i do odsiadki ma 2 lata pozbawienia wolności. 37-latek już trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Przypominamy, że wszelkie informacje na temat osób poszukiwanych sprawców przestępstw i ukrywających się przed pol-

skim wymiarem sprawiedliwości, można przekazywać bezpośrednio policjantom z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod tel. 798 003 676.

Tomasz Zalewa

Wyglądało to koszmarnie. Aż pięć osób poszkodowanych

To cud, że nikt nie zginął, to cud, że nie doszło do poważniejszych obrażeń. Na drodze wojewódzkiej 853 pomiędzy Józefowem i Aleksandrowem doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych. Okoliczności ustala policja, ale było o włos od wielkiej tragedii.



Po zderzeniu dwóch aut w Tarnowoli, dwie osoby zostały przewiezione do szpitala

Do wypadku doszło w miejscowości Tarnowola. To było

czołowe zderzenie dwóch samochodów osobowych. Aż pięć osób jest poszkodowanych, dwie w najpoważniejszym stanie zostały przewiezione do szpitala - przekazała PSP Biłgoraj.

Na miejscu interweniowała pięć zastępów straży pożarnej, a droga była zablokowana.

Co było przyczyną czołowego zderzenia? To ustala biłgorajska policja.

Tomasz Zalewa

To już prawdziwa plaga

Tym razem padło na strażaków z Dereźni (gm. Biłgoraj), ale to już prawdziwa letnia plaga i to w całym powiecie biłgorajskim.

- W dniu dzisiejszym nasza jednostka usuwała gniazdo szerszeni znajdujące się w budynku gospodarczym - przekazują druhowie z Dereźni. I jak bumerang powraca pytanie. Czy od usuwania gniazd os, szerszeni i innych owadów czy insektów są strażacy i powinniśmy od razu wykręcać numer 112?

Wakacje, letnie dni i wysokie

temperatury, aktywizują owady. Właśnie teraz, czyli w najcieplejszej części roku osy, czy szerszenie są najbardziej dokuczliwe.

Osy w zależności od odmiany, umiejscawiają swoje gniazda w różnych miejscach. Są pod stropami budynków, na drzewach, a w przypadku agresywnej odmiany tych owadów o ciemnym zabarwieniu - nawet pod ziemią czy w korzeniach drzew.

- Na przełomie lipca i sierpnia matka os przestaje składać jajka i pozbawione zajęcia owady wlatują do budynków zajmowanych przez ludzi - mówią eksperci.

Co wtedy robić? Jak usunąć



Strażak z Dereźni musiał zamienić mundur na specjalny uniform. Takie też są na wyposażeniu naszych druhów

Pożar w Biszczu. Są straty



W Biszczu z dymem poszło pięć hektarów zboża

Tylko błyskawiczna reakcja strażaków z powiatu biłgorajskiego zapobiegła wielkim stratom. Aż dziewięć zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem zboża w Biszczu. - Jest bardzo sucho, jest wysoka temperatura i w każdej chwili ten pożar mógł się rozprzestrzenić powodując niewyobrażalne straty - relacjonuje nam PSP Biłgoraj. Co się stało tym ra-

zem?

- To jest spore pole tuż przy dawnym PGR-rze, przy gospodarstwie rolnym. Blisko 100 hektarów. Nie wiemy jeszcze co się stało, skąd pojawił się tam ogień i jak doszło do pożaru zboża. To ustala policja. Spłonęło blisko pięć hektarów zboża - informują biłgorajscy strażacy.

Tomasz Zalewa

Koniec kąpieli w Józefowie. Sanepid zabronił

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Biłgoraju mówi: koniec. Do odwołania nie można się kąpać w zalewie w Józefowie. Jeśli ktoś chce, oczywiście droga wolna, ale mogą pojawić się np. wypryski na skórze. Warto? A skoro przyszły upały, to można było spodziewać się, że zakwitną sinice. One nie mają wolnego w wakacje.

Kwitnące sinice można poznać po charakterystycznym nieprzyjemnym zapachu oraz tworzeniu piany na brze-

gu wody. Kąpiele w wodzie, w której doszło do zakwitnięcia cyjanobakterii lub wdychanie powietrza w okolicach skażonych kąpielisk, może prowadzić do pogorszenia zdrowia, a w skrajnych przypadkach nawet do śmierci.

Sinice produkują toksynę nodularyną, która hamuje aktywność fosfatazy fosfoproteinowej 1 i 2A w wątrobie. W efekcie występują przede wszystkim dolegliwości żołądkowe i jelitowe, takie jak biegunka, ból brzucha, nudności i wymioty. Chyba jednak warto poczekać na kolejny komunikat sanepidu z Biłgoraja, o tym, że woda jest już zdatna do kąpieli?

Tomasz Zalewa

Biłgorajanie przepłynię 80 kilometrów dla chorych dzieci

Młody biłgorajski pływak Damian Błaszczuk przechodzi sam siebie. W weekend 2-3 sierpnia chce przepłynąć nad zalewem Bojary... 80 kilometrów! To około 33 godzin w wodzie. Nie z nudów, ale żeby pomóc w zbiorce pieniędzy dla dzieci z chorobą nowotworową. Do tego będzie piknik, zagrają zaproszeni goście i jest już gotowy program imprezy. „Nowa Gazeta Biłgorajska” jest patronem medialnym wydarzenia.



Przed rokiem Damian przepłynął w biłgorajskim zalewie 50 kilometrów w czasie blisko 18 godzin

– Oficjalnie ogłosiliśmy to wydarzenie z próbą przepłynięcia 80 km wplaw. Zajmie mi to około 33 godzin pływania. Próba zostanie rozpoczęta 2 sierpnia około godziny 5 rano na zalewie Bojary. Moim głównym celem będzie zbiórka pieniędzy na dzieci dotknięte nowotworem. Oczywiście podczas tego dwudniowego wyzwania będą zapewnione różnego rodzaju atrakcje oraz koncerty. Jeżeli chodzi o same przygotowania to można powiedzieć że trwają one całe moje życie, co roku staram się być coraz lepszą wersją siebie i pokonywać dłuższe dystanse. Fakt, że dzięki moim działaniom mogę pomóc osobom potrzebującym jeszcze bardziej mnie motywuje. Więcej informacji będzie pojawiało się na moim fanpage – mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” sympatyczny młody pływak z Biłgoraja.

Podczas wydarzenia „Na Fali Nadziei – Razem Przeciwko Nowotworom” prowadzona

będzie zbiórka pieniędzy na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową znajdującym się w Klinice Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Chcąc zainspirować ludzi do stawiania się kimś, wygrywania swojego życia, stawiania się bohaterami, a jednocześnie do dania nadziei chorym dzieciom, Damian Błaszczuk – utalentowany zawodnik Klubu Sportowego RWKS Sparta Biłgoraj podejmie wyzwanie przepłynięcia dystansu 80 kilometrów w czasie 33 godzin w biłgorajskim zalewie:

– Same przygotowania idą na razie bardzo dobrze wszystko zgodzenie z planem, aktualnie schodzę z objętości treningowej i nabieram świeżości. Podczas pływania z dłuższych treningów wpadłem na pomysł aby połączyć sport z pomocą potrzebującym. Testując samego siebie podczas bicia rekordów

chcę też pomagać dzieciom które chorują na nowotwory i ciężko jest i osiągnąć swoje marzenia – tłumaczy nam Damian.

A sam zbliżający się maraton i wielkie wyzwanie? Jak wytrzymać 33 godziny w wodzie?

– Całą trasę będę pokonywał bez snu. Płyniemy od początku do końca, startujemy w piątek o godzinie 7 rano, na trasie posiłki i krótkie przerwy z ekipą, planujemy je co godzinę – wyjaśnia biłgorajski pływak.

Na brzegu zalewu Bojary będą go wspierać znajomi, ale też każdy kto przyjdzie przynajmniej na chwilę, powinien znaleźć coś dla siebie:

– Przygotowaliśmy dla Państwa szereg atrakcji. Do głównych należy LUNAPARK – NOVY JIRI z Czech. Karuzele extreme, speedy gonzalez, karuzela łańcuchowa, autodrom, karuzela dla dzieci, dmuchańce, parasolki, konwój dla dzieci, pociąg dla dzieci, euro bungee.

Wszystko to znajdą Państwo w ofercie lunaparku – zapowiadają organizatorzy.

W sobotę i niedzielę (2-3 sierpnia) będzie specjalna strefa dla dzieci, a w niej m.in.: animacje, malowanie twarzy, piana party. Ponadto strefa chilloutu/relaksu, strefa gastronomii. Turniej piłki plażowej, pokazy street workout-u, mma. Loterie z nagrodami, licytacje charytatywne i wiele innych.

Dodatkowo na scenie przy Zalewie Bojary odbędą się koncerty: w piątek Energy Girls oraz DJ Dave i DJ RMS z pokazami pirotechnicznymi i laserowymi. W sobotę Underwave oraz MR. POLSKA. „Nowa Gazeta Biłgorajska” jest patronem medialnym akcji. Z przyjemnością będziemy informować o przygotowaniach i o tym jak radzi sobie Damian. Zglądajcie na www.gazetabilgoraj.pl.

Tomasz Zalewa



„Na fali nadziei” w weekend 2-3 sierpnia nad zalewem Bojary w Biłgoraju

Damian Błaszczuk ma 18 lat i jest z Biłgoraja. Po wakacjach rozpocznie naukę w IV klasie technikum Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej. Od 9 roku życia zaczął trenować pływanię w RWKS Sparta Biłgoraj. To nie będzie jego pierwsze pływackie wyzwanie, bo w lipcu ubiegłego roku też w zalewie Bojary, przepłynął 50 kilometrów. Wtedy spędził w wodzie 18 godzin, żeby pomóc w zebraniu pieniędzy na rehabilitację dwóch poważnie chorych mieszkańców powiatu biłgorajskiego



Damian Błaszczuk spędzi w biłgorajskim zalewie blisko 33 godziny bez snu, z przerwami na odpoczynek i jedzenie

Tomek już w drodze do Szwecji. Rowerem

Tomek Sikora z Tarnobrogu jest już w drodze do Szwecji. Jedzie tam... rowerem. – Chcę rozłożyć trasę do Gdańska, w zależności od pogody, na cztery-pięć dni, później 19 godzin promem i jeszcze półtora dnia w Szwecji, i jestem na miejscu – tłumaczy.

W sumie to niemal 1000 kilometrów, a wszystko po to, żeby pomóc w zbiorce dla ciężko chorego Damiana. Zbiórce na przystosowanie łazienki do potrzeb

sparaliżowanego kolegi. Jak idzie Tomkowi na trasie, będziemy na bieżąco informować w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”.

Tomek Sikora mieszkańcom Tarnobrogu przedstawia chyba nie trzeba. W miasteczku prowadzi firmę wykonującą instalacje elektryczne, a w weekendy grywa na weselach z zespołem Eminens. Ale nie wszyscy wiedzą, że pasją Tomka jest kolarstwo. Każdą wolną chwilę spędza na rowerze. Teraz rozpoczął wyprawę życia:

– Nie chciałem rozgłosu, ale remontuję akurat łazienkę u przyjaciół, państwa Buciorów, któ-



Tomek Sikora jest już w drodze do Szwecji, a przed nim blisko 1000 km na rowerze

rzy mają chorego, leżącego syna Damiana. Mieszkają w bloku na drugim piętrze, gdzie jest naprawdę ciasno. Trzeba tam łazienkę dostosować do Damiana potrzeb. Jest to duże wyzwanie i tylko kropla w morzu potrzeb. I tak się zastanawiałem, że trzeba coś zrobić, żeby na tej jego zbiórce coś troszeczkę więcej uzbierało. I mnie oślnęło. Przecież ten mój wyjazd można do tego wykorzystać, żeby na darmo nie pedałowaliśmy. Ja rozgłosu nie szukam, ale skoro i tak jadę rowerem taki kawał drogi i przy okazji uda mi się coś nazbierać dla Damiana, to będę przeszczęśliwy – mówi

nam Tomek.

Relacja z trasy na www.gazetabilgoraj.pl. Zachęcamy do wsparcia tego wysiłku i do pomocy dla chorego Damiana Buciora, dla którego Tomek najbliższe dni i noce spędzi na rowerze. Można to zrobić na kilka sposobów. Poprzez zbiórkę internetową na stronie: fundacijavotum.pl/damian-bucior, skanując telefonem zamieszczony na plakacie obok kod QR, lub tradycyjnym przelewem na konto Fundacji Votum 32 1500 1067 1210 6008 3182 0000 (tytuł: Damian Bucior).

Tomasz Zalewa

BIL

Tarnogród pamięta o swoich żydowskich mieszkańcach

Tarnogród ma nową tablicę. To tablica Pamięci Żydów z Tarnogrodu odsłonięta właśnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej, w budynku dawnej synagogi. Burmistrz Paweł Dec zaprosił m.in. wicemarszałka Lubelszczyzny, Marcina Szewczaka i poseł Małgorzatę Gromadzką.

Getto zostało otwarte w Tarnogrodzie prawdopodobnie w maju 1942 r. Oprócz miejscowych Żydów znaleźli się w nim również przesiedleńcy z okolicznych miejscowości, a także z Kraju Warty.

W maju lub czerwcu o godz. 1 po północy przybyła do Tarnogrodu grupa esesmanów z Biłgoraja. Z pomocą miejscowych żandarmerów schwytali 40-49 Żydów (mężczyzn, przedstawicieli elity społeczności), których rozstrzelali przy rowach egzekucyjnych na cmentarzu katolickim. To wydarzenie zapoczątkowało serię aresztowań i egzekucji w powiecie biłgorajskim w celu pozbycia się potencjalnych przywódców ruchu oporu podczas planowanych deportacji.

We wrześniu 1942 r. Żydzi ze wszystkich wsi podporządkowanych posterunkowi żandarmerii w Tarnogrodzie (ok. 50 miejscowości) musieli przenieść się do getta. 50 rodzin żydowskich z siedmiu wsi na terenie przedwojennej gminy Kuryłówka prawdopodobnie również otrzymało rozkaz przeniesienia się do Tarnogrodu. Być może konieczność przesie-



Tablica Pamięci Żydów z Tarnogrodu została odsłonięta w miejscowej bibliotece

dlenia dotyczyła także Żydów z gminy Dzików Stary. Łącznie biłgorajskim w celu pozbycia się potencjalnych przywódców ruchu oporu podczas planowanych deportacji.

2 listopada do Tarnogrodu przybyli esesmani z Biłgoraja i funkcjonariusze 3. kompanii 67. Batalionu Policji Rezerwy. Z pomocą miejscowych żandarmerów rozpoczęli likwidację getta. Akcja przybrała bardzo brutalny przebieg po tym, jak znaleziony w kryjówce policjant żydowski o nazwisku Wajman zaatakował siekierą Niemca (prawdopodobnie

Ryszarda Bardę, gestapowca z Biłgoraja). Na terenie miasteczka (w tym na cmentarzu żydowskim) zamordowano kilkaset osób, a ok. 300 kolejnych straciło życie podczas marszu do Biłgoraja (tę grupę konwojowali żandarmi i policjanci, być może już bez udziału SS). Szacuje się, że tego dnia zamordowano 500-1000 Żydów. Tych, którzy przeżyli marsz 3 listopada, przepędzono do stacji kolejowej w Zwierzyńcu i deportowano do obozu zagłady w Bełżcu. W następnych dniach odbywały się egzekucje Żydów odnalezionych w kryjówkach. Skazańców zamy-

kano przed śmiercią w składzie skór Chaima Goldmana i rozstrzeliwano w grupach. Egzekucje przeprowadzano też na cmentarzu katolickim, gdzie Niemcy kazali chłopom wykopać siedem wielkich dołów, a po rozstrzelaniu zasypać ciała.

Niektórzy Żydzi przeżyli wojnę, ukrywając się u miejscowych chrześcijan, część zdobyła fałszywe aryjskie papiery i wyjechała na roboty do Niemiec. Nieliczni uciekinierzy dołączyli do partyzantki - czytamy w materiałach opracowanych przez Teatr NN.

Tomasz Zalewa

Ambasador Izraela odwiedził Biłgoraj



Ambasador Izraela zaprosił burmistrza Biłgoraja do odwiedzenia miasta partnerskiego Afuli, w celu dalszego wzmacniania więzi między naszymi społecznościami

Ambasador Izraela w Polsce, Yacov Livne, odwiedził Biłgoraj. Jaki był cel wizyty? - W trakcie wizyty poruszono wiele tematów, które podkreślają wspólne dziedzictwo kulturowe oraz współpracę na linii miast partnerskich - informuje biłgorajski Urząd Miasta.

Ambasador Livne odwiedził kluczowe miejsca związane z kulturą żydowską w Biłgoraju, w tym tzw. „ścianę płaczu” oraz powstające Miasteczko na Szlaku Kultur, które jest ważnym punktem na mapie turystycznej regionu.

Podczas spotkania omówiono możliwości zacieśnienia współpracy pomiędzy Biłgorajem a miastem partnerskim Afula w Izraelu, z którym nasze miasto utrzymuje partnerstwo od 2010 r.

Ambasador zaprosił burmistrza Biłgoraja do odwiedzenia Afuli wraz z delegacją w celu dalszego wzmacniania więzi między naszymi społecznościami.

Wśród poruszanych tematów znalazły się również plany inwestycyjne oraz inicjatywy mające na celu rozwój turystyki w Biłgoraju. Podkreślono znaczenie dbania o istniejące zabytki kultury żydowskiej, co stanowi ważny element dziedzictwa historycznego Ziemi Biłgorajskiej - podsumowuje UM Biłgoraj.

Ambasador Izraela wyraził chęć dalszej współpracy z Biłgorajem oraz wsparcia dla inicjatyw mających na celu ochronę i promocję dziedzictwa kulturowego w regionie.

Tomasz Zalewa

To wakacyjna oferta Biłgoraja

Biłgorajskie Centrum Kultury prezentuje

Aktywne lato w mieście 2024

Wakacyjne Zajęcia w BCK

22 - 26 lipca - Tydzień z telewizją, tańcem i muzyką
(wiosna BCK, parter BCK / sala koncertowa, II piętro BCK / sala kameralna, parter BCK)

26 - 30 sierpnia - Tydzień z plastyką, tańcem i muzyką
(sala koncertowa, parter BCK / sala kameralna, parter BCK)

Poniedziałek (22 lipca)	Poniedziałek (26 sierpnia)
- zajęcia w telewizji (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)	- zajęcia w telewizji (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (sala koncertowa)	- zajęcia taneczne (sala koncertowa)
Wtorek (23 lipca)	Wtorek (27 sierpnia)
- zajęcia muzyczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)	- zajęcia muzyczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia w telewizji (sala koncertowa)	- zajęcia w telewizji (sala koncertowa)
Środa (24 lipca)	Środa (28 sierpnia)
- zajęcia w telewizji (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)	- zajęcia w telewizji (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (sala koncertowa)	- zajęcia taneczne (sala koncertowa)
Czwartek (25 lipca)	Czwartek (29 sierpnia)
- zajęcia taneczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)	- zajęcia taneczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia w telewizji (sala koncertowa)	- zajęcia w telewizji (sala koncertowa)
Piątek (26 lipca)	Piątek (30 sierpnia)
- zajęcia taneczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)	- zajęcia taneczne (sala koncertowa w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia muzyczne (sala koncertowa)	- zajęcia muzyczne (sala koncertowa)

Zajęcia od 10.00 do 12.00

Spotkania bezpłatne

Ilość miejsc na każdym spotkaniu ograniczona
(nie prowadzimy wcześniejszych zapisów)

Wakacyjne Zajęcia w BCK zaczynają się od 22 lipca

Powiat zatrudni doradców klimatycznych. Co to da?

W powiecie biłgorajskim rusza nowy projekt mający na celu - tu cytując - „promocję neutralności energetycznej oraz podniesienie świadomości mieszkańców na temat korzyści płynących z wykorzystywania energii odnawialnej”. Krótko mówiąc, powiat ma zatrudnić dwóch doradców klimatycznych. Po co to wszystko i co da Ziemi Biłgorajskiej?

- Coraz częściej sięgamy po rozwiązania związane z efektywnością energetyczną oraz wykorzystaniem energii z odnawialnych źródeł - tłumaczą urzędnicy ze Starostwa Powiatowego w Biłgoraju.

Dlatego ten nowy projekt, który obejmuje wiele działań, takich



Wkrótce do Starostwa Powiatowego w Biłgoraju dołączy dwóch doradców klimatycznych

jak udzielenie co najmniej 350 konsultacji w zakresie działań sprzyjających neutralności klimatycznej czy organizację kampanii informacyjno-promocyjnej.

- Utworzona została również podstrona internetowa dotycząca neutralności klimatycznej, a także przeprowadzony będzie pomiar wartości wskaźników

osiągniętych dzięki realizacji projektu.

Projekt jest skierowany przede wszystkim do mieszkańców powiatu biłgorajskiego, ale także do przedsiębiorstw, wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni, TBS-ów, jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i innych organizacji - wyjaśniają

władze powiatu.

Generalnie celem projektu jest utworzenie w Biłgoraju punktu doradztwa klimatycznego oraz przeszkolenie i zatrudnienie dwóch doradców klimatycznych, a także udzielenie co najmniej 350 konsultacji w dostosowanych do odbiorców formach w zakresie działań sprzyjających neutralności klimatycznej. Projekt ma również na celu podniesienie świadomości mieszkańców przez promowanie odpowiedzialnego zachowania wobec środowiska, efektywnego i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych oraz działań mających na celu zapobieganie powstaniu odpadów.

Wartość projektu to 399 tysięcy złotych, z czego dofinansowanie z UE wynosi 339 tysięcy.

Tomasz Zalewa

Walka o życie w Łukowej. Ma dopiero cztery lata

Pawełek jest z Łukowej. Dzielný dzieciak walczy o życie.

- Obecnie synek ma cztery lata. Zamiast cieszyć się dzieciństwem, bawić się, jak inne dzieci, każdego dnia odbywa wizyty u specjalistów, którzy walczą o jego usamodzielnienie się - mówią rodzice i proszą o każde wsparcie. Internetowa zbiórka trwa, angażują się bliscy i są też aukcje w Internecie.

- Jesteśmy rodzicami Pa-

welka, który urodził się w 37 tygodniu ciąży przez cesarskie cięcie. Pawełek nie oddychał samodzielnie, został przeniesiony na OIOM z powodu podejrzenia przepukliny przeponowej. Po miesiącu swojego życia została zrobiona operacja na relaksację przepony. Ze względu na duże problemy z równowagą jeszcze nie siedzi stabilnie, nie mówi, nie chodzi. Z całego serca staramy się mu w tym pomóc poprzez regularne wizyty u fizjoterapeutów, rehabilitantów oraz



Czterolatek Pawełek z Łukowej wymaga pilnej i kosztownej rehabilitacji

wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, dlatego systematyczna rehabilitacja daje mu szansę na normalne życie. Rehabilitowany jest dwiema metodami: metoda NDT BOBATH oraz metoda VOJTY. Żeby Pawełek mógł w przyszłości normalnie jeść doustnie, jeździmy do Warszawy (350 km) na turnusy z elektostymulacji - tłumaczą rodzice chłopca.

Grupa z licytacjami została stworzona przez Marię Lasotę i Martę Hołys. Cały dochód

z tych licytacji trafia na konto zbiórki. Przedmioty na licytację przekazują różni ludzie, m.in. zespół Mchem Porosło, który zaangażował się z całego serca w pomoc dla Pawełka. Na facebooku wystarczy wpisać „Razem dla Pawełka”, tu można znaleźć wszystkie trwające właśnie aukcje. Link do specjalnej internetowej zrzutki to: <https://pomagam.pl/h84fd3>

Tomasz Zalewa

Józefów odpływa. Czeka jacht i zajęcia

W Józefowie czeka prawdziwy jacht, będzie można poznać żeglarski świat i zwyczajnie odpłynąć. Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie ma dwie nowe propozycje w ramach akcji „Czytanie pod żaglami”.

Żeglarskie zajęcia dla mło-

dzieży rozpoczną się w przyszłym tygodniu, a konkurs fotograficzny potrwa niemal do połowy września. Nowa Gazeta Biłgorajska jest patronem medialnym.

- Cały projekt rozpoczęliśmy warsztatami „Wszystko o wodzie”, w których biorą udział dzieci i młodzież w wieku od 5 do 13 lat. Zajęcia kończą się w najbliższą środę, a już dzień

później rozpoczynamy warsztaty „Żeglarski świat”, na które zapraszamy młodzież co najmniej w wieku 12 lat. Grupa może liczyć maksymalnie 20 osób, którym oprócz zajęć stacjonarnych oferujemy warsztaty na jachcie na „roztoczańskim morzu”, czyli zbiorniku wodnym w Nieliszu - zapowiada dyrektor MBP w Józefowie Elżbieta Jamroz.

Chętni mogą się zgłaszać do

miejskowej książnicy osobiście albo telefonicznie pod numer: 84 687 82 89.

Zajęcia na jachcie są planowane na drugą połowę sierpnia, ale już teraz autorzy projektu zachęcają do udziału w konkursie fotograficznym. Zadaniem uczestników jest wykonanie zdjęcia czytającej osoby lub osób i przesłanie fotografii mailem na adres: mbp@ejozefow.pl. Termin

przyjmowania konkursowych propozycji upływa 13 września.

Pod koniec września biblioteka organizuje spotkanie z Moniką Witkowską. Podróżniczką, żeglarzka, dziennikarką i przewodniczką wypraw trekkingowych nie tylko jest drugą Polką w historii, po Wandzie Rutkiewicz, która zdobyła szczyt K2, ale również m.in. dwukrotnie opłynęła Przylądek Horn nazy-

wany „żeglarskim Everestem”.

Ostatnim elementem projektu będzie piknik i koncert szant „Żegluj z marzeniami”, który jest planowany na przełom września i października.

Większość pieniędzy na realizację tych pomysłów MBP w Józefowie pozyskała z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Tomasz Zalewa

Biłgorajskie pojazdy poświęcone



Poświęcenie pojazdów w biłgorajskiej parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju

To było wielkie święcenie pojazdów w parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju. - Po każdej mszy świętej kapłani poświęcili pojazdy, z racji przypadającego w czwartek 25 lipca w liturgii Kościoła wspomnienia św. Krzysztofa - patrona kierowców - przekazuje parafia. Były samochody, ale - jak widać - też rowery. Święcenie pojazdów to symbol bezpiecznej i szczęśliwej podróży.

Tomasz Zalewa



Rower to także pojazd, a bezpieczna i szczęśliwa podróż na naszych ruchliwych drogach jest tu szczególnie ważna

Już można zapisać się na pielgrzymkę

W Biłgoraju rozpoczęły się zapisy na 42. Pieszą Pielgrzymkę Zamojsko-Lubaczowską na Jasną Górę. Można się w parafii pw. św. Marii Magdaleny. Sama pielgrzymka wyruszy z Biłgoraja 4, a zakończy się 14 sierpnia. Koszt udziału to 250 złotych.

- Koszt udziału w tegorocznej pielgrzymce wynosi 250 zł. Cena ta obejmuje transport i ubezpieczenie oraz pakiet pielgrzyma. Jeśli pielgrzymujemy rodzinnie, koszt udziału w pielgrzymce jest niższy. Choć rekomendujemy uczestnictwo w całości pielgrzymki, zachęcamy również, by w miarę własnych możliwości, dołączyć choćby na część trasy. Wtedy zapisów dokonujemy w sekretariacie, który będzie obecny na każdym postoju. W tym roku grupę biłgorajską (bł. ks. Jerzego Popiełuszki) poprowadzi ks. Mateusz Januszewski z parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju - przekazują organizatorzy.



Pielgrzymi z Biłgoraja wyruszą na Jasną Górę 4 sierpnia

W tym roku tematem wędrówki są słowa: „Misje sercem Kościoła”. Słowo „serce” w Biblii często rozumiane jest w znaczeniu przenośnym. Jest ono między innymi utożsamiane z poznaniem, czyli z rozumem. Serce to również miejsce woli i uczuć, które wyrażają się m.in.: bólem, radością, strachem, rozpaczą czy odwagą. Termin ten obejmuje wszelkie wymiary ludzkiej egzystencji, uosabia człowieka jako całość.

Odkrywając bogactwo i znaczenie terminu „serce”, zechcemy przez kolejne dni naszego

wędrówki do tronu Matki podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, z czego wypływa zaangażowanie misyjne w Kościele, dlaczego jest tak ważne i co to znaczy, że Kościół żyje dzięki misjom i dla misji. To pytanie przede wszystkim o to, czy Chrystus jest dla nas - dla Kościoła - największą wartością i czy jako ochrzczeni chcemy zrobić wszystko, aby zanieść go innym.

Tomasz Zalewa

BIL

Festiwal Singera odwiedził powiat biłgorajski

Goraj, Józefów i Biłgoraj. Te trzy miasta z Ziemi Biłgorajskiej znalazły się na trasie XIV Międzynarodowego Festiwalu Śladami Singera. Było dużo ognia, było widowiskowo, była żonglerka, efektowne pokazy i międzynarodowi artyści. I pomimo wakacji było sporo ludzi, bo umowy się, takich imprez w powiecie biłgorajskim jest jak na lekarstwo.

Letni Międzynarodowy Festiwal „Śladami Singera” został powołany w 2011 roku. Jego organizatorem jest Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie:

- Stworzyliśmy oryginalny festiwal, który co roku w połowie lipca wędruje od miasta do miasta, zatrzymując się na chwilę w każdym z nich, gdzie poprzez artystyczne działania przywołujemy pamięć, uczymy, bawimy i wzruszamy. Temu służą wszystkie punkty tegorocznego programu, od filmów dokumentalnych „Ukos światła” i „Czytając Sienkiewicza na pustyni Negev”, poprzez performatywne czytanie książki „Sztukmistrz z Lublina” z udziałem publiczności, po plenerowy spektakl „Przy-



Międzynarodowy Festiwal Singera w Goraju

jaciele Sztukmistrza 2024”. Uczestniczący w nim artyści przyjeżdżają do nas z różnych stron świata, różnych krajów, różnych kultur. Na czas trwania naszej wędrowki Lubelszczyzna staje się międzynarodowym centrum opowieści o unicestwionym świecie. Wszystkie biorące udział w festiwalu miejscowości występują w opowiadaniach Izaaka Baszewicza Singera, więcej o nich na ostatniej stronie naszej gazety. Wybrał je jako miejsce życia bohaterów swoich opowiadań, a my podążamy tym szlakiem -

tłumaczą pomysłodawcy.

Najbardziej widowiskowym punktem jest teatralne widowisko plenerowe z muzyką na żywo i elementami tańca, żonglerki, hula-hoop, fire show, cyr wheel, klaunady. W widowisku uczestniczyli artyści z Argentyny, Chorwacji, Ukrainy oraz Polski. Widowisko, jak co roku reżyserowane przez Arkadiusza Ziętka inspirowane jest prozą i osobistymi wspomnieniami Izaaka Baszewicza Singera, autora „Sztukmistrza z Lublina”.

Tomasz Zalewa



Biłgorajski park prześwietłą wzdłuż i wszerz. Czego szukają?

Przez lata to było zapomniane miejsce w Biłgoraju, a chodzi o park dworski Różnówka, który ma wrócić do łask. Miasto i Gmina Biłgoraj przystąpiły do realizacji szeroko zakrojonego projektu rewitalizacji parku.

- Koncepcja zagospodarowania zakłada zachowanie, może lepiej powiedzieć, przywrócenie romantycznego charakteru parku ukształtowanego w XIX wieku. Udało się ustalić lokalizację okazałego dworu (ewidentnie rozebranego włącznie z częścią fundamentów) oraz miejsca posadowienia kilku innych mniejszych budowli - potwierdza lubelski wojewódzki konserwator zabytków.

- Park w postaci, w jakiej dziś go znamy ukształtowany został około 1820 r. z inicjatywy Stanisława Nowakowskiego, który nabył ten teren na początku XIX w. W eksponowanym, najwyżej położonym miejscu znajdował się klasycystyczny dwór otoczony rozległym parkiem romantyczno-krajobrazowym, poprzecinany kanałami i z ustawionymi w różnych miejscach pomnikami bohaterów narodowych, J. Dąbrowskiego, I. Krasickiego, księcia J. Poniatowskiego, T. Kościuszki i C. Godebskiego. Do dworu prowadziła aleja przechodząca przez żeliwną bramę osadzoną na murych filarach zakończonych

kamiennymi ciosami. Zachowało się kilka zdjęć dawnej rezydencji Nowakowskich widzianej z przodu (od wschodu) i z boku. Nieznany jest jednak widok z tyłu. W sąsiedztwie dworu znajdował się folwark, starszy niż opisywany dwór, a od zachodu do parku przylegały zabudowania wsi Różnówka. Materializowała się w ten sposób myśl teoretyczna twórców parków - krajobrazowo-romantycznych zmierzająca do symbolicznego zbliżenia dworu z wsią - przekazuje lubelski wojewódzki konserwator zabytków.

Około 1850 r. dobra obciążone długami przeszły w ręce Waleriana Płatonowa, męża Teodory, córki Stanisława Nowakowskiego. W 1864 r. odsprzedał je Skarbowi Państwa. Od tej pory majątek, pozostający w rękach dzierżawców, unikających poważnych inwestycji, ulegał powolnej degradacji. Po włączeniu w 1919 r. Różnówki do granic administracyjnych Biłgoraja, park dworski zaczął pełnić rolę parku miejskiego.

Ale park Różnówka kryje jeszcze starsze zabytki, sięgające czasów Gorajskich. W kontekście parku i jego otoczenia (osiedla Różnówka) można mówić o starszym dworze niż rezydencja Nowakowskiego. W źródłach - jak podaje Tomasz Brytan - pojawia się zamek biłgorajski, który oczywiście mógł być po prostu okazałym czy obronnym dworem. Jego lokalizacja pozostaje jeszcze

nieznana. Prace archeologiczne, które były realizowane w 2024 r., miały charakter nieinwazyjny (wygenerowanie modeli 3D terenu i ich analiza, badania geofizyczne metodą elektrooporową) i mało inwazyjny (sondowania geologiczne, próbné odkrywki przypowierzchniowe). Udało się ustalić lokalizację okazałego dworu (ewidentnie rozebranego włącznie z częścią fundamentów) oraz miejsca posadowienia kilku innych mniejszych budowli.

Sporym zaskoczeniem okazało się odkrycie dzięki badaniom elektrooporowym rozległego podkowiastego założenia na tyłach dworu. To szeroka na 2,7 m linia ułożona z piaszczowca, jak sugeruje odkrywka, stanowiąca zapewne element XIX-wiecznej architektury parkowej, być może podbudowy pod rzeźbę lub balustradę. Od zewnątrz biegnie wokół niej wyraźny ciąg komunikacyjny (prawdopodobnie pierwotna alejka). Badania archeologiczne pozwoliły również na odsłonięcie, na razie tylko powierzchniowe i fragmentaryczne, murywanej półkolistej konstrukcji, która respektuje kształt regularnego zagłębienia terenowego na północ od dawnego dworu, w pobliżu jednego z kanałów. Tradycja lokalna wiąże to miejsce z istnieniem dawnego „teatru”. W rzeczywistości nie znamy funkcji tego obiektu. Może był to niewielki teatr, może też



- Park w postaci, w jakiej dziś go znamy ukształtowany został około 1820 roku - wyjaśnia lubelski wojewódzki konserwator zabytków

do jednego z pomników lub sadzawki. „Charakter odkrytej architektury parkowej, zarówno przylegającej do dworu, jak i oddalonej od rezydencji mogą wyjaśnić badania wykopaliskowe. Podjęcie prac wykopaliskowych wydaje się nie tylko koniecznością, ale także atrakcyjnym celem całego projektu. Badania parku Różnówka w Biłgoraju są wysiłkiem zbiorowym” - pisze kierownik badań archeologicznych mgr Marcin Piotrowski.

Tomasz Zalewa



Murowana brama w Biłgoraju. Jedyna pozostałość po pałacu Różnówka. Obiekt znajduje się w dzielnicy Różnówka, w zachodniej części Biłgoraja

Księżpol odsłonił karty. Kto gwiazdą na dożynkach?



Grupa Skynova wystąpi w Księżpolu 18 sierpnia

Oto i jest. Dla niektórych jedna z najbardziej wyczekiwanych informacji w roku. Kto zagra na dożynkach w gminie Księżpol? Już wiemy kto będzie gwiazdą i znamy szczegółowy program imprezy zaplanowanej na 18 sierpnia (niedziela). Na scenie - SKYNOVA. „Nowa Gazeta Biłgorajska” jest patronem medialnym wydarzenia, o którym będziemy na bieżąco i obszernie informować.

Skynova to wokalistka, która za-

debiutowała w 2022 roku z utworem „Kiedys mnie odnajdziesz”. Teledysk do utworu został nakręcony w Józefowie. Wokalistka prywatnie nazywa się Roksana Łasocha i pochodzi z okolic Zamościa. Oprócz śpiewania, jej pasją jest taniec, fitness i zumba. W zespole Energy Girls gra na klawiszach. Skynova tworzy muzykę taneczną według swojego stylu, który łączy elementy popu i dance.

Tomasz Zalewa

Wójt Gminy Księżpol
Parafia p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Majdanie Starym
Gminny Ośrodek Kultury w Księżpolu

DOŻYNKI GMINY KSIĘŻPOL

18 SIERPNIA 2024

PROGRAM UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWYCH:

14.30

Współpraca grup wiecowych
powitanie gości
wystąpienie Wójty Gminy Księżpol

15.00

Msza św. dziękczynna w intencji rolników
obrzęd dzielenia się chlebem
przemówienia okolicznościowe
koncert zespołów artystycznych Gminy Księżpol

19.00

koncert zespołu SKYNOVA

20.00

rozstrzygnięcie konkursu
na pierogę biłgorajską

21.00

zabawa taneczna

SKYNOVA

Zespół SKYNOVA będzie gwiazdą muzyczną tegorocznych dożynek w Księżpolu

Urząd Pracy Biłgoraj			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz, Kąty	1	6 200,00 zł	u
Nauczyciel informatyki, Tereszpól - Zaorenda	0,5	2 181,00 zł	u
Sprzedawca, Turobin	1	4 300,00 zł	u
Pracownik obsługi traka taśmowego, Aleksandrów	1	4 300,00 zł	u
Stolarz meblowy, Turobin	1	7 000,00 zł	u
Stolarz meblowy, Długi Kąt	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca, Biłgoraj/Wioski Dziecięce	0,5	2 700,00 zł	u
Psycholog, Lipiny Dolne/SP	0,5	3 000,00 zł	u
Pracownik do zbijania Palet, Tereszpól - Kukielki	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Biłgoraj/SP nr 5	1	5 915,00 zł	u
Psycholog, Aleksandrów/Marzenie	0,5	2 150,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Biłgoraj/SP nr 5	0,5	2 957,50 zł	u
Murarz-tylnik, Gródki	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Obsza/ART AGRO	1	5 500,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Frampol/ Frost Line		32 zł/godz.	z
Elektryk, Cegielnia - Markowice/ LEIER	1	7 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Świat znów mówi o Biłgoraju. Czy o to chodziło?

Przechodziliście ostatnio obok Muzeum Ziemi Biłgorajskiej? „Ja rozumiem, że wiele zawdzięczamy pieniądзом z Unii Europejskiej i dofinansowaniom na remonty, ale to jak wygląda teren przed Muzeum Ziemi Biłgorajskiej to już jakiś prawdziwy kabaret! Nawet w internecie o tym trąbią, udostępniają i pokazują Biłgoraj” - pisze mieszkaniec. Przypomnijcie, że unijne wsparcie zostało w Muzeum Biłgorajskim konkretnie docenione? Zmieszczą się tu jeszcze jakieś tablice?

Tomasz Zalewa



Sto Lat Planowania

13 lipca o 23:07

Mam wrażenie, że troska o dziedzictwo w tym kraju realizowana jest czasem przez osoby które nie potrafią w "po co ja to robię". Skansen w Biłgoraju jest tego chwalebny przykładem. Jeżeli zdobędą jeszcze kilka dofinansowań na remont to wreszcie uda im się całkowicie zasłonić tę zabytkową chatę tablicami które to upamiętniają.



W mediach społecznościowych Muzeum Ziemi Biłgorajskiej już zobaczyli



To nie jest wcale happening artystyczny przed Muzeum Ziemi Biłgorajskiej



Biłgorajski most odzyskuje dawny blask

Jak idzie przebudowa zabytkowego mostu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju? Podobno wszystko zgodnie z planem i terminem, tak przynajmniej zapewniają urzędnicy. I pokazują co już się zmieniło i co dzieje się na placu budowy. 90-letni most jest zamknięty od maja i jak zapewniają drogowcy, odzyska dawny blask w ciągu 3-4 miesięcy.

Most drogowy w ciągu ulicy Lubelskiej w Biłgoraju jest obiektem jednoprzęsłowym o schemacie belek wzmocnionych łukiem. Oparty na przyczółkach masywnych z podwieszanymi skrzydłami bocznymi zabezpieczającymi nasyp drogowy na podjeździe. Inwestycja wpisana jest na listę zabytków. Obiekt powstał w latach 1930-1934, a jego stan z każdym rokiem był coraz gorszy. - Most w ulicy Lubelskiej jest elementem ważnego ciągu komunikacyjnego w mieście Biłgoraj. To jedna z głównych dróg wylotowych na obwodnicę miasta i w stronę Lublina oraz miejscowości Dąbrowica



- Remont mostu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju przebiega zgodnie z planem - zapewnia Starostwo Powiatowe

i dalej w stronę województwa Podkarpackiego. Most łączy część Osiedla Batorego i Osiedle Bagienna z centrum Biłgoraja. Przy ulicy Lubelskiej znajdują się dwa cmentarze oraz firmy usługowe. Ulica Lubelska i most w jej ciągu to jednej z bardziej uczęszczanych ciągów drogo-

wych w mieście - podkreśla starosta Andrzej Szarlip.

Wartość zadania po przetargu to niespełna 1,1 mln zł, z czego około 87 proc. pokryje dofinansowanie przyznane w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków Polski Ład. Zakres robót obejmuje

m.in. roboty przygotowawcze, naprawę uszkodzeń powierzchni podpór mostu, wykonanie izolacji, nawierzchni asfaltowej, odtworzenie stożków oraz wykonanie schodów skarpowych do obsługi technicznej.

Tomasz Zalewa



Gołym okiem widać już zmiany na zabytkowym moście w Biłgoraju



Remont obejmuje wymianę nawierzchni asfaltowej, odtworzenie stożków oraz wykonanie schodów skarpowych do obsługi technicznej



Od maja most jest zamknięty i przechodzi kompleksowy i gruntowny remont

Pan na Zamościu. na Ziemię Biłgoraj

W poprzednim numerze Nowej Gazety Biłgorajskiej prezentowaliśmy życiorysy ordynatów oraz ich wpływ na Ziemię Biłgorajską. - Dziś przechodzimy do kolejnej części, opisując biogramy ich następców – opowiada historyk Michał Kańkowski, badacz dziejów Ordynacji Zamojskiej.

W chwili śmierci Jana II Sobiepana Zamoyskiego wygasła starsza linia ordynatorów. Statut jasno określił zasady dziedziczenia, zaznaczając, że tylko męczyzna może przejąć latyfundium. Jednak o prawa do ordynacji miała siostra zmarłego Jana, Gryzelda Wiśniowiecka (matka Michała Korybuta Wiśniowieckiego i wdowa po Jeremim Wiśniowieckim) oraz syn Joanny Barbary Koniecpolskiej, Stanisław. Joanna Barbara była siostrą Jana Sobiepana oraz Gryzeldy. Aby wyjaśnić sagę rodu Zamoyskich, na początku był legendarny Florian Szary, który odniósł ciężkie rany w bitwie pod Płowcami (1331 r.) i miał złamać włócznię, by opłatać wychodzące z brzucha jelita.

Król Władysław Łokietek był pod takim wrażeniem, że nadał mu tytuł i herb. Jego potomek, Tomasz z Łaźnina, stał się protoplastą rodu Zamoyskich. Miał dwóch synów, Floriana i Macieja, którzy zaczęli używać tego słynnego nazwiska. Jan I Sariusz Zamoyski, pierwszy ordynat, był właśnie potomkiem tego Floriana, natomiast Zdzisław Jan – Macieja. To była tzw. młodsza linia Zamoyskich.

Zdzisław Jan zgłosił pretensje do praw ordynacji, powodując wielki konflikt w szlachcie. Część popierała Gryzeldę, a część Zdzisława Jana. Mimo to Wiśniowiecka zajęła ordynację i aż do śmierci rządziła w dobrach (tj. do 1672 r.). Po jej śmierci dobrami bezprawnie zarządzał Aleksander Koniecpol-

ski. To była czarna karta w dziejach ordynacji, kiedy walki prowadzili potomkowie protoplasty rodu. Dochodziło do haniebnych czynów, rozbojów, kradzieży. Akademia Zamojska była stratna, bowiem Stanisław, syn Aleksandra, okradł i wywiózł część bezcennego księgozbioru. W 1674 roku sejm zajął się tą sprawą i ostatecznie przyznał rację Marcinowi Zamoyskiemu, który stał się właśnie IV ordynatem Ordynacji Zamojskiej. W międzyczasie Koniecpolski bezprawnie zarządzał dobrami, nadając ziemie m.in. zakonowi franciszkanów w Puszczy Solskiej, o czym często informował regionalista Piotr Flor, który ze szczegółami opisał okoliczności przekazania ziem. Marcin przejął ordynację oficjalnie w 1676 roku w wieku 40 lat, po ciężkich, dwuletnich walkach z Koniecpolskim. Dopiero szlachta lubelska musiała zbrojnie wypędzić uzurpatora z Zamojszczyzny. Nowy ordynat miał niezwykle bogate doświadczenie wojenne, brał udział w potopie szwedzkim, wspierał króla Jana II Kazimierza, brał udział w słynnej bitwie pod Chocimiem.

Jeszcze dodam, że bardzo negatywnie przyjął wieść o wyborze Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla Rzeczypospolitej, co w praktyce bardzo utrudniało mu w walce o wspomniane latyfundium. Warto nadmienić, że matka jednego z najgorszych monarchii w historii kraju, również niedołężnie zarządzała ordynacją, wpę-



Tomasz Józef Zamoyski (ur. 1678 r., zm. 26 grudnia 1725 r.) – polski magnat, herbu Jelita, V ordynat zamojski. Syn Marcina Zamoyskiego i Anny Franciszki Gnińskiej. Studiował na Uniwersytecie w Ingolstadt w 1697 roku. Piąty ordynat zamojski. Był również starostą płockim i grodeckim oraz pułkownikiem wojsk koronnych. Zmarł bezpotomnie

dając w dług w kwocie 400 tys. zł polskich. IV ordynat kilka lat później musiał wziąć pożyczkę w kwocie 700 tys. zł, by odbudować dzieło jego przodków. Zamoyski poprawił wyniki finansowe, brał udział w eksporcie zbóż do Elbląga.

Brał udział w odsieczy wiedeńskiej, gdzie jako jeden z pierwszych dowódców wtargnął do tureckiego obozu. W końcu latyfundium zostało uzdrowione finansowo, wzmocniony został Zamość pod kątem modernizacji twierdzy. Akademia Zamojska została uzdrowiona finansowo. Niestety, nie zreformował organizacji w ordynacji. Zmarł w 1689 r. w Krzeszowie, mając 52 lata i został pochowany w Zamo-

ściu.

Kolejnym, V ordynatem został jego syn, Tomasz Józef Zamoyski. Jednak pierwotnie następcą miał zostać jego starszy brat Jan Franciszek, który zmarł nagle. Nauki rozpoczął w Akademii Zamojskiej, która już w tamtym okresie miała słaby poziom edukacji.

Przyczyną tego stanu było fatalne zarządzanie przez kanoników kolegiaty zamojskiej, którzy nie dbali o rozwój uczelni. Przyszły ordynat w końcu pobierał nauki w Krakowie oraz na zachodzie Europy, m.in. w Niemczech, Francji. W 1700 r. wybuchła III wojna północna, gdzie przeciwko Szwecji wzięły udział Saksonia (nie mylić z Niemcami czy Prusami!),



Michał Zdzisław Zamoyski (ur. ok. 1679 r. – zm. w 1735 r.) – łowczy wielki koronny, starosta, wojewoda, ojciec Andrzeja Hieronima Zamoyskiego twórcy tzw. Kodeksu Zamoyskiego. Był synem Marcina Zamoyskiego i Anny Franciszki Gnińskiej, bratem Tomasza Józefa. W 1725 został szóstym ordynatem zamojskim. Był konsyliarzem ziemi halickiej w konfederacji sandomierskiej 1704 r.

Dania i Rosja. Jednak Szwecja pozyskała sojuszników – Anglię i Niderlandy, w związku z tym Dania wycofała się z wojny, a Rosja podniosła klęskę. Po tym Dania postanowiła zemścić się na królu Augustowi II, który był Saksończykiem (nie Niemcem). Rzeczypospolita była ofiarą tej wojny. W związku z tym Zamoyscy nie popierali nikogo ze stron, nie chcieli nawet oddać nikomu twierdzy zamojskiej. Szwedzi pojawili się na polach Zamościa w 1703 r. Tu mamy kolejny przykład totalnej ignorancji historii Puszczy Solskiej pod Biłgorajem – niektórzy z uporem maniaka przypisują spalenie kościoła franciszkanów przez Szwedów w... 1702 r. Trzeba pamiętać, że obszar

walk toczyła się na terenie północnych obszarów kraju, dopiero na początku 1703 r. front przesunął się. W każdym razie, Szwedzi nie zdobyli Zamościa, niszcząc okoliczne wsie. W 1704 r. August II miał przybyć do Zamościa, ale zmienił plany w ostatniej chwili, ruszając w kierunku Saksonii. Wobec tego szlachta wybierała Stanisława Leszczyńskiego na nowego króla Polski, detronizując Saksończyka.

Aby zachować neutralność, Zamoyski opuścił Zamość, zostawiając w rękach brata Marcina Leopolda. Jednak Szwedzi ponownie podeszli na pola Zamościa. Brat ordynata wiedział, że nie ma szans na obronę, postanawiał wynegocjować z armią Trzech

Wpływ ordynatów ska (część II)

Koron, poddając się do ich niewoli. W końcu Tomasz Józef wykupił brata z niewoli i powrócił do Zamościa. Jednak Zamojszczyzna była już zajęta przez Rosjan, więc Zamoyski nie mógł stawiać już na neutralność.

Musiał wpuścić żołnierzy Piotra I Wielkiego do zamojskiej twierdzy. W ten sposób stanął po stronie Augusta II. Jednak Rosjanie wkrótce się wycofali, a dzięki Połtawie, która przeszła do jednej z największych bitew w historii świata, ordynacja mogła normalnie funkcjonować, jednak bezsensowna wojna, w którą była wciągana Rzeczpospolita, odcisnęła piętno na dobrach Zamoyskiego.

Ten wziął się za naprawę finansów, próbował zreformować Akademię Zamojską, jednak profesorowie byli przeciwni temu. Bezsensowny opór profesorów, który przypomina dzisiejszy beton w PKP IC, przyczynił się do upadku zamojskiej uczelni (ostatecznie została zlikwidowana przez Austriaków w 1784 r.). Tomasz Józef Zamoyski był bardzo dobrym człowiekiem, fundował parafię w Majdanie Nepryskim, a następnie przeniósł ją do Józefowa (które de facto obchodziło uroczyste w ubiegłym roku, natomiast parafia św. Marii Magdaleny nie mogła pozwolić na takie święto, jakie miała trzy lata temu). Ten ordynat ufundował kościół drewniany w Puszczy Solskiej, który był jednym z największych takich obiektów na Zamojszczyźnie i największy w całej ordynacji. Ponadto w 1721 r. ufundował parafię w Puszczy Solskiej, przyczyniając się do zwiększenia kultu św. Marii Magdaleny.

W 1715 r. została zawiązana konfederacja w Tarnogrodzie, a Zamoyski nie mógł wspierać zarówno Wettyna, jak i Leszczyńskiego. Jednak Sasi podstępem zdobyli Zamość, co wywołało falę oburzenia wśród szlachty. Nie da się ukryć, August II był słabym królem, a jego panowanie osłabiało Rzeczpospolitą,



Tomasz Antoni Zamoyski (ur. 1707 r., zm. 13 czerwca 1752 r.) – polski magnat. Siódmy ordynat zamojski. Od 1744 r. wojewoda lubelski. W 1733 r. podpisał elekcję Stanisława Leszczyńskiego. Był posłem na sejm 1738 r. Ufundował jako wotum w latach 1741-1747 barokowy kościół św. Jana Nepomucena na wodzie w Zwierzyńcu

co w późniejszych latach poskutkowało rozbiorami. Król miał podpisać akt lokacyjny Józefowa, ale Zamoyski nie doczekując się na korzystny moment, sam w 1725 r. podpisał dokument erekcyjny. V ordynat wspierał ludność ordynacji, wsie i miasta. Mimo to nie pełnił tak zaszczytnych funkcji, co jego ojciec czy przodkowie ze starszej linii Zamoyskich. Zmarł w 1725 r. w Zwierzyńcu, mając 46 lat. Ordynację zostawił zniszczoną przez wojny i długi, epidemie, kontrybucje i wydatki na pałace w Warszawie, Lublinie oraz prywatną armię. Z drugiej strony, były to ciężkie i trudne lata dla Rzeczypospolitej. To były już pierwsze oznaki rozkładu państwowo-

ści polskiej. Ordynat został pochowany w Zamościu obok swojego ojca.

Jego następcą został VI ordynat Michał Zdzisław Zamoyski. Urodził się w 1680 r. Jako młodzieniec odbywał podróże po Europie, m.in. w Niemczech, Francji. Po perturbacjach związanych z dobrami Zamoyskich konfliktem rodzinnym oraz III wojną północną w końcu ułożyło się życie Michała Zdzisława. Założył rodzinę, żeniąc się z Anną Działyńską, córką wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego. W 1714 r. został łowczym wielkim koronnym, funkcję tę sprawował aż do 1732 r.

Jednak w 1719 r. przyszły ordynat owdowiał. W 1723 r.



Marcin Zamoyski (ur. ok. 1637 r., zm. 4 czerwca 1689 roku r.) – polski magnat, podskarbi wielki koronny od 1685 r., kasztelan lwowski, podstoli lwowski od 1677 r., wojewoda braclawski od 1678 r., wojewoda podolski (1682 r.), wojewoda lubelski od 1683 r., starosta bełski w latach 1677-1689, starosta płoskirowski, rostocki, starosta bolemowski w 1685 r., pułkownik królewski. Syn Zdzisława Jana Zamoyskiego i Anny Zofii Lanckorońskiej. Był czwartym ordynatem zamojskim (od 1676 r.), ale pierwszym ordynatem z tzw. młodszej linii Zamoyskich

żenił się po raz drugi, a jego wybranką była Elżbieta, córka Michała Serwacego Wiśniowieckiego, który pełnił funkcję hetmana polnego litewskiego. W 1725 r. zmarł Tomasz Józef Zamoyski, wobec tego w myśl statutu, Michał Zdzisław przejął ordynację. Wówczas z jego liczego rodzeństwa żyła już tylko Marianna Teresa Dzieduszycka, która wciąż domagała się posagu, a ściślej mówiąc - uregulowania. W ten sposób powstał spór, który nie przysłużył się dobrze wizerunkowi Michała Zdzisława, jednak ten i tak niezbyt dbał o swoją dobrą opinię. Brat powinien był dać siostrze 300 tys. zł polskich, jednak nie zrobił

togo, więc komisja Trybunału Koronnego ustaliła, że Dzieduszycka przejmie klucz tarnogrodzki, wbrew statutowi, aż do jej śmierci.

Mimo to Michał Zdzisław skupiał się głównie na sprawach gospodarczych. Tworzył nowe osady, w tym Dereżnię, zasiedlał opuszczone wsie, zakładał fabryki (np. zakłady papiernicze w Józefowie). Założył nowe folwarki (Lipa, Łoziniec, Korchów). Zezwolił Żydom na handel w niedzielę. Drodzy Czytelnicy, na pewno słyszeliście o słynnych słowach „za Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. Ten ordynat był wyjątkiem od reguły. Nie przepadał za hucznymi zabawami, a wołał

częste modlitwy oraz brał udział w mszach nawet kilka razy dziennie! W 1732 r. został wojewodą w Smoleńsku. Dwa lata później, zgodnie z zaleceniami statutu, musiał rozpocząć modernizację zamojskiej twierdzy.

Michał Zdzisław Zamoyski uporządkował wiele spraw w latyfundium, ale zaniedbał wiele innych rzeczy. Zmarł 3 marca 1735 r., mając 55 lat. Był ojcem aż trzech ordynatów. Jego żona, Elżbieta, zmarła dopiero w 1770 r.

VII ordynatem został Tomasz Antoni Zamoyski, urodzony w 1707 r. Podobnie, jak poprzednicy ze „starszej linii”, odbywał liczne podróże zagraniczne w celu zdobycia wiedzy oraz nauki języków obcych. Był absolwentem niezwykle elitarnej szkoły wojskowej w Legnicy. W momencie, kiedy Tomasz Antoni odbywał wojaże po Europie, zmarł w tym momencie ojciec, Michał Zdzisław.

Syn musiał powrócić do Rzeczypospolitej i objąć ordynację. Zastał te dobra w fatalnej sytuacji finansowej i gospodarczej, dodatkowo miały ogromne długi. Ordynat musiał przekupić sędziów Trybunału Lubelskiego, by uwolnić ordynację od długów. Wybudował okazałą rezydencję w Klemensowie oraz słynną kaplicę na wodzie w Zwierzyńcu. Zakładał nowe wsie, dbał o rozwój przemysłu i gospodarki w ordynacji. Niestety, nie był zbyt dobrym człowiekiem – wówczas klucz tarnogrodzki był użytkowany przez Dzieduszycką.

Kiedy ona zmarła w 1750 r., dragoni ordynacyjni w czasie jej pogrzebu, który odbywał się w Cycułowiu, wkroczyli do klucza tarnogrodzkiego i zniszczyli wszystko. VII ordynat zmarł 13 czerwca 1752 r., miał 45 lat. Na uporządkowanie spraw w ordynacji trzeba było czekać aż kilkadziesiąt lat.

Michał Kańkowski
BTR

Matkę uderzył „z główki”, ojca okładał pięściami. 47-latek zatrzymany

We wtorek (16 lipca) policjanci z tomaszowskiej jednostki zostali skierowani do jednej z miejscowości, gdzie 67-letnia kobieta zgłosiła, że jej syn pobił ją oraz ojca.

- Na miejscu okazało się, że 47-letni syn kobiety wrócił do domu nietrzeźwy i zażądał od niej pieniędzy, aby móc zapłacić osobie, która przywiozła go do domu. Kiedy matka odmówiła mu, ten uderzył ją z „główki” w nos. Krzyk kobiety usłyszał jej 69-letni mąż, któ-



47-latek wrócił do domu nietrzeźwy i zażądał od matki pieniędzy, aby móc zapłacić osobie, która przywiozła go do domu

ry stanął w jej obronie. Wszedł pomiędzy żonę a syna i w tym momencie syn zaatakował go

- szarpał, popychał i uderzał pięściami w głowę. Z obrażeniami ciała starszy mężczyzna

trafił do szpitala w Tomaszowie Lubelskim - relacjonuje sierżant sztabowy Aneta Brzykcy z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Po całym zajściu 47-latek uciekł z domu. Policjanci odnaleźli go i zatrzymali. Mężczyzna został osadzony w policyjnej celi. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty znęcania się nad osobami najbliższymi.

Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Pijany jechał samochodem. Na sumieniu ma o wiele więcej

W nocy z poniedziałku na wtorek (15/16 lipca) dyżurny zamojskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierującym toyotą, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Nie trzymał równego toru jazdy i jechał samochodem z oberwanym bocznym lusterkiem. Jechał ulicą Hrubieszowską w Zamościu, zgłaszający pojechał za nim.

- Opisywany przez zgłaszającego samochód policjanci zauważyli na osiedlowym parkingu. Obok auta stali dwaj mężczyźni, zgłaszający oraz kierujący Toyotą. Zgłaszający wyjaśnił policjantom, że jechał za kierującym Toyotą aż do momentu, gdy pojazd zatrzymał się na parkingu. Od kierowcy wyczuł alkohol, dlatego też uniemożliwił mu oddalenie się z par-



Nie trzymał równego toru jazdy i jechał samochodem z oberwanym bocznym lusterkiem

kingu i poczekał na przyjazd patrolu - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Toyotą kierował 67-letni mieszkaniec Zamościa. W organizmie miał prawie dwa promile. Okazało się, że kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości to tylko

jedno z przestępstw, które popełnił 67-latek. Mężczyzna miał pięć sądowych zakazów kierowania pojazdami mechanicznymi.

Do tego, kierujący Toyotą kilkanaście minut wcześniej w Szewni Górnej doprowadził do kolizji z kierującą Fordem i odjechał z miejsca zdarzenia. 25-letniej kie-

rującej nic się nie stało.

- 67-latek trafił do policyjnego aresztu. 17 lipca usłyszał zarzuty. Z uwagi na to, iż był już wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości i dodatkowo usiadł za kierownicę w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, czeka go surowa kara - do pięciu lat więzienia. Zastosowana przez sąd kara może być jeszcze surowsza, ponieważ mężczyzna odpowie w warunkach recydywy. Ponadto prokurator zastosował wobec 67-latka środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru - podsumowuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Nieustąpienie pierwszeństwa przyczyną wypadku. Motocyklista w szpitalu



Do wypadku z udziałem kierującego osobowym peugeotem i motocyklisty doszło w Zamościu na ulicy Ślaskiej

Do wypadku z udziałem kierującego osobowym peugeotem i motocyklisty doszło w środę (17 lipca) w Zamościu na ulicy Ślaskiej. Policjanci ustalili okoliczności.

- Z ich wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem osobowym marki Peugeot jechał ulicą Ślaską od strony ulicy Szczepieżyńskiej. Postanowił skręcić w lewo na teren posesji. Wykonując ten manewr, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka motocykliście i doprowadził do zderzenia pojazdów - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

40-letni motocyklista z Zamościa przewrócił się na jezdnię, doznając obrażeń. Załoga karetki pogotowia przewiozła go do szpitala.

- Peugeotem kierował 60-letni mieszkaniec Zamościa, przewoził 58-letniego pasażera. Mężczyznom nic się nie stało. Policyjne badanie alkomatem wykazało, że obaj kierowcy biorący udział w wypadku byli trzeźwi - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne obu pojazdów z uwagi na powstałe w nich uszkodzenia.

Joanna Niecko

Areszt za znęcanie się nad rodzeństwem



33-latek wszedł do pokoju swojego 39-letniego brata i, trzymając w ręku nóż, groził pozbawieniem życia

W sobotę (13 lipca) dyżurny tomaszowskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że w jednym z domów na terenie powiatu tomaszowskiego doszło do awantury domowej.

- Nietrzeźwy 33-latek wszedł do pokoju swojego 39-letniego brata i, trzymając w ręku nóż, groził pozbawieniem życia - informuje sierżant sztabowy Aneta Brzykcy z KPP w Tomaszowie Lubelskim. - Jak ustalili policjanci, mężczyzna od około

dwóch lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoim rodzeństwem. Będąc w stanie nietrzeźwości, popychał, bił, wyzywał i zakłócał spoczynek nocny swojego rodzeństwa.

Został zatrzymany i trafił policyjnej celi. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty.

Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Miał być zysk z kryptowalut, skończyło się oszustwem. Stracił 9 tys. zł

70-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego znalazł w internecie reklamę możliwości zainwestowania w kryptowaluty. Zadzwoił pod wskazany w reklamie numer. Po rozmowie z konsultantem zdecydował się zainwestować minimalną kwotę, czyli 1000 złotych. Dostał dane do przelewu i na wskazane konto dokonał wpłaty.

- Jeszcze tego samego dnia z 70-latkiem skontaktował się ten sam konsultant, który oznajmił, że dokonana wpłata jest za mała i trzeba wpłacić dodatkowe środki w wysokości 8000 złotych. Mężczyzna ponownie przelewał pieniądze. Wtedy konsultant oznajmił, że będzie w stałym kontakcie z 70-latkiem i wspólnie będą monitorować stan jego konta inwestycyjnego. Po kilku dniach konsultant ponownie zadzwonił.

Powiedział, że kurs kryptowaluty spada i należy dokonać kolejnej wpłaty, aby stan konta nie był za mały. Miał wpłacić 4000 złotych. 70-latek zaczął podejrzewać oszustwo, nie zdecydował się na wpłatę i podjął decyzję o zakończeniu inwestycji - opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Poprosił konsultanta o zwrot wpłaconych pieniędzy. W odpowiedzi otrzymał link z programem do zdalnej obsługi komputera. Po braniu tego programu miało rzekomo umożliwić odebranie środków. Pokrzywdzony nie skorzystał z linku. Zrozumiał, że inwestycja była fałszywa, a konsultant był oszustem.

Sprawę zgłosił zamojskim policjantom.

Joanna Niecko

Tragiczne skutki rozszczelnienia gazu. Nie żyje kobieta

W poniedziałek (15 lipca) w domu gminie Ulhówek doszło do rozszczelnienia gazu.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 86-letnia kobieta, chcąc gotować na kuchenke gazowej, odkręciła gaz i doszło do wybuchu. W wyniku

tego zdarzenia, kobieta z poważnymi obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala - opisuje aspirant Monika Ryczek z KPP w Tomaszowie Lubelskim. Poparzenia okazały się na tyle rozległe, że kobieta zmarła.

Joanna Niecko

Dwaj pijani rowerzyści przyjechali na policję. Chcieli zbadać się alkomatem

W czwartek (18 lipca) do Komendy Miejskiej Policji w Zamościu podjechali rowerami dwaj młodzi mężczyźni.

- Przed budynkiem na stojakach rowerowych zostawili jednoślady, po czym weszli do komendy i podeszli do zamontowanego na ścianie poczekalni ogólnodostępnego urządzenia do badania stanu trzeźwości, by sprawdzić, czy są trzeźwi. Już po chwili okazało się, że nie byli trzeźwi. Lampka wskazała kolor czerwony, oznaczający stan pod wpływem alkoholu - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Całą sytuację obserwował dyżurny jednostki.

- Funkcjonariusz, wiedząc, że mężczyźni przyjechali do jed-

nostki rowerami, natychmiast zareagował. Powiadomił patrol, który przyjechał na miejsce i zbadał kierujących jednoślady. Okazało się, że jeden z rowerzystów, mieszkaniec gminy Zamość w wieku 20 lat, miał ponad 0,6 promila, a drugi - 16-latek z Zamościa, w organizmie miał blisko pół promila - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

20-latek odpowie za wykroczenie kierowania pojazdem innym niż mechaniczny w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara aresztu lub grzywny nie niższej niż 2500 złotych. Natomiast nieletni został przekazany pod opiekę rodzica. O zachowaniu 16-lata dowie się sąd rodzinny.

Joanna Niecko

Poradnia Chirurgii Naczyniowej**Badania USG Doppler tętnic i żył**

Specjalista Chirurgii Naczyniowej

lek. med. Michał Małyśza

drugi i czwarty piątek miesiąca od godz. 15:30

Biłgoraj ul. Kościuszki 77 • Tel. 84 686 71 77

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik**BADANIA
LABORATORYJNE**

...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A

tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00

Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00

Badania CITO pon.-pt. do 14:00

Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny: pon.-pt. godz. 7:30-10:30**Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3**

tel. 84 689 83 38, czynny: pon.-pt. w godz. 7:30-15:15

Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00

Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Najlepsi studenci świata? Jest i z Ziemi Biłgorajskiej!

Znacie Marynę Łuszczek? Pochodzi z Bukowiny (gm. Biszczka) i została właśnie - i to nie jest żart ani pomyłka - jedną z 50 najlepszych studentek na świecie! - Dziękuję! To chcę powiedzieć najpierw. Całej rodzinie, przyjaciołom i każdemu, kto wspierał mnie w mojej naukowej drodze - przekazała szczęśliwa Martyna.

- To niezwykle uczucie, podzielić się z Wami informacją, że



Martyna Łuszczek z gminy Biszczka wśród 50 najlepszych studentów na świecie

znalazłam się w gronie TOP50 GLOBAL STUDENT PRIZE 2024 (50 najlepszych studentów na świecie) Cheqq i Varkey Foundation. Ciężko jest wyrazić to słowami, ale cieszę się bardzo, że mogę na tej międzynarodowej liście reprezentować swój kraj oraz swoją małą wioskę, z jakiej pochodzę - komentuje mieszkanka powiatu biłgorajskiego.

- Martyna Łuszczek ma na swoim koncie wiele osiągnięć, są to osiągnięcia już nie tylko skali kraju, Europy, ale - jak widać - również już świata. Od wielu lat

obserwuje jej poczynienia i uważam, że jest to nasza przyszłość nauki, duma naszej Ojczyzny, która zasługuje na wsparcie w realizacji jej dalszych sukcesów. Za tę pomoc z góry bardzo dziękuję, trzeba wspierać przyszłość Polski, Europy i Świata - napisał do nas Mateusz, jeden ze znajomych czołowej studentki na świecie.

Dodajmy, że do prestiżowej nagrody zgłoszonych było blisko 11 tysięcy studentów z całego świata. Gratulacje Martyna!

Tomasz Zalewa

Śpiewaczki z Łukowej na nowej wystawie

W Łukowej czeka nowa wystawa. A tu laureaci prestiżowej nagrody im. Oskara Kolberga, w tym nasz miejscowy zespół śpiewaczy KGW z Łukowej IV. Dodajmy, że najstarsze i najważniejsze wyróżnienie w dziedzinie kultury tradycyjnej w Polsce. Sama wystawa przyjechała z Warszawy i można ją oglądać do połowy września w Gminnym Ośrodku Kultury.

Tomasz Zalewa



Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV, działający od 1987 roku przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej, tworzy siedem pań

R E K L A M A

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatologBiłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)Przyjmuje w piątki od godz. 17⁰⁰

Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezooplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja**Rejestracja:**

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 - 17.00

Czw. pt. w godz. 8.00 - 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Tomasz Ziółkowski

Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50

ul. Kościuszki 18

ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33

luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Ruszyła budowa najnowszej hali sportowej w powiecie

W Turobinie rozpoczęła się budowa najnowszej hali sportowej w powiecie biłgorajskim. To będzie hala modułowa o wielkości 40 x 20 metrów. - Będzie tu boisko wielofunkcyjne, kort tenisowy i strzelnica laserowa - mówi nam burmistrz Andrzej Kozina.

Na miejscu budowy rozpoczęły się już wykopy, wylane są też specjalne stopy fundamentowe, na których stanie obiekt.

- Mieszkańcy gminy Turobin zasługują na pełnowymiarowy kryty obiekt sportowy. Hala będzie wykorzystywana jako boisko wielofunkcyjne, czyli szkolenie i gra w piłkę nożną, siatkówkę. Będzie wykorzystywana jako kort tenisowy, powstanie tam również strzelnica laserowa. Obiekt będzie posiadał zaplecze, szatnie i trybuny. Większość gmin ma takie obiekty, które służą nie tylko pod imprezy sportowe,



Nowa hala sportowa powstaje tuż obok boiska w Turobinie

ale również kulturalno-widowiskowe. Uczniowie szkół będą mogli właśnie tutaj wykonywać swoje programy artystyczno-rekonstrukcyjne - tłumaczy burmistrz Turobina.

Hala zlokalizowana będzie w Turobinie, tuż obok stadionu sportowego, po jego lewej stronie. Koszt budowy to 2,9 mln złotych.

- Myślę, że będzie to naj-

lepsza lokalizacja dla takiego obiektu, połączy to całokształt potrzeb, czyli hala kryta obok stadionu otwartego to najbardziej praktyczne rozwiązanie. Sam pomysł na halę wziął się

z potrzeb mieszkańców naszej gminy, z rozmów z miejscowymi trenerami, prezesem klubu Tur Turobin oraz uczniami i młodzieżą. Są to ogromne środki, które pozwolą naszej



- Pomysł na halę wziął się z potrzeb mieszkańców naszej gminy, z rozmów z miejscowymi trenerami, prezesem klubu Tur Turobin oraz uczniami i młodzieżą - mówi burmistrz Andrzej Kozina

młodzieży i wszystkim mieszkańcom na rozwój sportu i kultury fizycznej. Są dwie sale gimnastyczne w turobińskiej szkole. Również będą wyremontowane w ramach Nowego Ładu. Ale ta hala będzie większa.

O postępach prac na bieżąco będziemy informować w Nowej Gazecie Biłgorajskiej. Sam początek właśnie został zrobiony.

Tomasz Zalewa

Frampol ma bony dla swoich mieszkańców

Masz niski dochód? Dostaniesz bon energetyczny, czyli dopłatę do rachunków z prąd. Frampol przypomina o tym swoim mieszkańcom i zachęca ich do składania wniosków. Czas ucieka, a to aktualne do końca września.

Wniosek o wypłatę bonu energetycznego składa się wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania osoby, która go składa. Termin? Od dnia 1 sierpnia do 30 września.

- Wnioski będzie można składać osobiście w Miejsko - Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej we Frampolu (ul. Kościelna 29), tel. 84 6857504

lub elektronicznie, także przez aplikację mObywatel, taki wniosek musi być opatrzony podpisem elektronicznym, bądź uwierzytelniony profilem zaufanym - przypominają frampolscy urzędnicy.

Bon energetyczny wszedł w życie 1 lipca i będzie obowiązywał do 31 grudnia 2024 br. Jest wypłacany jednorazowo. Komu przysługuje?

- osobie w gospodarstwie domowym jednoosobowym, w którym w 2023 r. wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu nie przekraczała kwoty 2500 zł,
- osobie w gospodarstwie domowym wieloosobowym, w którym w 2023 r. wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu nie przekraczała kwoty 1700 zł na osobę.

Do obliczenia dochodu nie uwzględnia się trzynastej

i czternastej emerytury.

Wysokość bonu energetycznego będzie zależała od liczby osób w gospodarstwie domowym:

- 300 zł dla gospodarstw 1-osobowych,
- 400 zł dla gospodarstw 2-3 osobowych,
- 500 zł dla gospodarstw 4-5 osobowych,
- 600 zł dla gospodarstw 6-osobowych i większych.

Z kolei, gdy główne źródło ogrzewania danego gospodarstwa domowego jest zasilane energią elektryczną i jest wpisane lub zgłoszone do centralnej ewidencji emisyjności budynków, to bon energetyczny wzrośnie o 100 proc. (od 600 zł do 1200 zł).

Tomasz Zalewa

Bohaterowie z Rokitowa nie noszą peleryn

Mieszkańcy niewielkiego Rokitowa (gm. Turobin) są nieobliczalni i po prostu pracowici.

- Spontanicznie odpowiedzieli na apel i wieczorem wzięli udział w remoncie Kolanowego Wygону. Ponadto przycięte zostały zarosła wzdłuż drogi, a dzięki środkom chemicznym zakupionym z funduszu sołectkiego pozostałe zostały opryskane - przekazuje Sołectwo Rokitów. Kogo nie trzeba było namawiać, tylko ruszył z pomocą?

- W pracach udział wzięli Dariusz Skiba, Marcin Kozak, Jakub Kozak, Andrzej Urbala, Andrzej Pawlos, Stanisław Powęzka, Jan Lepiech, Stanisław Górny i Wojciech Górny - informuje Sołectwo Rokitów.

Potwierdza się, że nie każdy bohater (Superman, Batman) nosi pelerynę. Szacunek Panowie!

Tomasz Zalewa



Dzięki ofiarności mieszkańców Rokitowa, przycięte zostały zarosła wzdłuż drogi



Bohaterowie z Rokitowa nie noszą peleryn

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Profesor nie zapomniął o Tarnogrodzie



Profesor Edward Syty z każdym z uczestników dzielił się swoim doświadczeniem i wiedzą



Miłośników malowania odwiedził m.in. burmistrz Tarnogrodu Paweł Dec (w białej koszuli)

Tarnogród zamienił się w letnią szkołę malarstwa. Jak co roku o tej porze, rozpoczęła się Wakacyjna Szkołka Letnia. Jak widać - potrzebna, bo co roku zgłaszają się chętni i to w różnym wieku. Zajęcia prowadzi profesor Edward Syty pochodzący z Tarnogrodu. To malarz, rysownik i wykładowca akademicki.

Profesor Edward Syty podpowiada, inspirowa, poprawia, daje uczestnikom warsztatów wskazówki. I tak już od lat w czasie

wakacji. Bo od lat nie brakuje chętnych, którzy z pędzlem, paletą i farbami spędzają przynajmniej część swojego urlopu, odwiedzając Tarnogród. W tym roku przyjechali z różnych części Polski, żeby malarsko buszować po całej okolicy i brać udział w plenerach.

Zresztą pod okiem nie byłoby kogo, bo prowadzący Wakacyjną Szkołkę Letnią w Tarnogrodzie to nie jest przypadkowa osoba, która akurat jest tu przejazdem. Edward Syty urodził się w Tarnogrodzie w 1960 r. Studiował malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1982-

1987. W maju 2023 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Tarnogrodu. Od 2009 r. jako profesor tytularny pracuje w Katedrze Architektury i Urbanistyki Politechniki Opolskiej. Prowadzi pracownię technik plastycznych. W 2012 r. otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych. W latach 2017-2020 pełnił funkcję kierownika Katedry Architektury i Urbanistyki. W swej historii dydaktycznej był dwukrotnie nagradzany nagrodą Quality za wysoką jakość nauczania. Jako artysta uczestniczył w wielu plenerach oraz wystawach (indywidualnych



Plenery malarskie to także okazja, żeby promować i poznać uroki gminy Tarnogród

i zbiorowych) w kraju i za granicą a jego prace znajdują się w krajowych i zagranicznych

kolekcjach muzealnych i prywatnych. Często z plenerami wraca na tarnogrodzką zie-



Profesor Edward Syty to jeden z najbardziej znanych w Polsce mieszkańców Tarnogrodu

mie, promując walory lokalne, historyczne czy przyrodnicze.

Tomasz Zalewa

Co z inwestycją w powiecie? Były wicemarszałek podaje termin

Były wicemarszałek Lubelszczyzny, Michał Mulawa, zapowiada, że do końca tego roku mają zakończyć się roboty przy budowie Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach (gm. Łukowa). Zaangażowany w projekt samorządowiec był na miejscu, gdzie zebrała się rada programowa nowego muzeum. O szczegółach mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej.

- Z wielką przyjemnością mogłem podziwiać efekty dotychczasowych prac nad modernizacją obiektu, który wkrótce stanie się jednym z najnowocześniejszych muzeów naszego regionu, upamiętniając historię i bohaterów bitwy pod Osuchami - największej na terenie Polski bitwy partyzanckiej II wojny światowej. To ogromna satysfakcja wiedzieć, jak inwestycja, o której re-



Rada Programowa Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach skontrolowała postęp prac przy inwestycji za 13 mln złotych

alizację zabiegałem latami, powoli nabiera finalnych kształtów. Trwa ostatni etap prac budowlanych, a zakończenie robót zaplanowane jest do końca tego roku. Jednocześnie rada programowa muzeum intensywnie pracuje nad przygotowaniem oferty edukacyjno-muzealnej oraz koncepcji ekspozycji stałej tak, aby w sposób pełny i maksymalnie ciekawy dla odwiedzających odzwierciedlała prawdziwą historię Polskiego Państwa Podziemnego, losy partyzantów na

ziemi zamojskiej oraz historię bitwy pod Osuchami - największej bitwy partyzanckiej na ziemiach polskich II wojny światowej. Budowa Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy '44 to potężne wyzwanie logistyczne, ale jednocześnie nieoceniony wkład w edukację historyczną i upamiętnienie dziedzictwa narodowego. Niezwykle dziwi zatem brak wsparcia dla Muzeum ze strony Ministerstwa Kultury. Nie poddajemy się jednak i szukamy alternatywnych źródeł fi-

nansowania projektu. Jesteśmy zobowiązani chronić prawdę historyczną i w godny sposób upamiętniać narodowych bohaterów. Niezależnie od wszystkiego dopełnimy tego dzieła - zapowiada Michał Mulawa.

Całkowita wartość prac inwestycyjnych przy przebudowie i rozbudowie budynku dawnej szkoły w Osuchach na potrzeby utworzenia Oddziału Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Osuchach to około 13 mln zł. Władze powiatu biłgorajskiego pozyskały na realizację inwestycji środki zewnętrzne. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Łódź: Programu Inwestycji Strategicznych to kwota 8 mln zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wynosi 2,2 mln zł (dodatkowo dofinansowanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej 147 600 zł). Wkład własny budżetu powiatu to około 2,5 mln zł.

Tomasz Zalewa

Przydrożna akcja mieszkańców Łukowej



Mieszkańcy Łukowej spontanicznie odnowili przydrożną figurę

Tuż przy drodze w Łukowej IV stoi figura. Figura, która była już w coraz gorszym stanie, a że zawsze są ważniejsze i pilniejsze sprawy, to trwało to latami. Ale mieszkańcy zebrali się i postanowili ją odnowić. - Akcja społecz-

na renowacji figury przydrożnej w Łukowej IV - potwierdza i pokazuje GOK w Łukowej. Pomimo wolnego weekendu i afrykańskich upałów, nie zabrakło chętnych do pomocy.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Czy ktoś znajdzie dla nich czas?

Ważny apel z Józefowa. - Jeśli dysponują Państwo chociaż wolną chwilą, to zapraszamy na spacer z psiakami. Zachęcamy do zgłaszania się w wiadomościach prywatnych, wolontariuszki w miarę możliwości postarają się dostosować do Państwa - apeluje Gminne Przytulisko w Józefowie k. Biłgoraja. Urlopy i ładna pogoda pomogą zmobilizować mieszkańców?

- Upalne lato jest dla zwierząt równie uciążliwe, co mroźna zima. Każdemu z nas doskwierają wysokie temperatury, warto pochylić się w takich momentach nad losem zwierząt takich jak nasze psiaki. Spędzają one swoje dni w kojcach, w których jest im bardzo gorąco. Wakacje nie są czasem, w którym dużo osób decyduje się na adopcję zwierząt. Jak wszyscy dobrze wiemy, jest wręcz odwrotnie, dużo psaków traci swoje domy w okropnych okolicznościach.

Jeśli są Państwo wrażliwi na krzywdę zwierząt i chcielibyście w jakiś sposób pomóc tym isto-



Dla wielu osób wizyta w Józefowie i spacer z podopiecznymi przytuliska to już tradycja

tom, które ktoś kiedyś zawiódł, to serdecznie do tego zachęcamy. Jeśli dysponują Państwo chociaż wolną chwilą to zapraszamy na spacer z psiakami. Dla nich będzie to ogromna radość i wytchnienie od przebywania w kojcu. Co oferujemy w zamian? Spacer w pięknych okolicznościach przyrody, ponieważ przytulisko znajduje się tuż obok roztoczańskich lasów. Można się zrelaksować, odpocząć od miejskiego zgiełku i problemów. No i oczywiście przemiłe towarzystwo naszych cudownych psaków. Taki spacer



Psiaki z przytuliska w Józefowie nie czekają na prezenty. Im wystarczy spacer z opiekunem

to super okazja, aby połączyć przyjemne z pożytecznym.

Zachęcamy do zgłaszania się w wiadomościach prywatnych, wolontariuszki w miarę możli-

wości postarają się dostosować do Państwa - przekazuje Gminne Przytulisko w Józefowie k. Biłgoraja.

Tomasz Zalewa

Z gminy Józefów blisko do Włoch



Parafianie z Górecka Kościelnego z wizytą w słonecznej Italii



Parafianie z Górecka Kościelnego z wizytą w słonecznej Italii

Ze słonecznej Italii wrócili właśnie mieszkańcy Górecka Kościelnego (gm. Józefów).

- Na trasie pielgrzymki byli miasta: Asyż, Rzym, Watykan, Monte Cassino, Cascia, San Giovanni Rotondo, Lanciano,

Manoppello, Loreto oraz Padwa. Była to dla nas okazja do poznania świadków wiary oraz zobaczenia pięknych zabytków - przekazują, jak widać na zdjęciach, uśmiechnięci i zadowoleni parafianie.

Tomasz Zalewa



Parafianie z Górecka Kościelnego z wizytą w słonecznej Italii

Najlepsi drwale jadą do Aleksandrowa



Lubelski Turniej Drwali w najbliższą sobotę w Aleksandrowie

Najlepsi drwale będą rywalizować w Aleksandrowie, w Lubelskim Turnieju Drwali. To już w najbliższą sobotę (27 lipca). Co ciekawe, impreza ma być podobno na tyle widowiskowa, że będzie ją... transmitować TV Republika. Na miejscu sił może spróbować każdy. Drwale będą prezentować swoje umiejętności na polanie Leśna Dąbrowa. W programie obok walki o laury jest wystawa i pokazy maszyn leśnych. W roli głównej oczywiście widowiskowe konkurencje: powalanie drzewa do celu, przerzynka, okrzykiwanie, ale też... zmiana

łańcucha. I można się zgłaszać. W rywalizacji może wziąć udział każdy, kto ma uprawnienia do pracy pilarką i ukończone 18 lat może się zapisać. Pilarka Stihl 4KM czeka na zwycięzcę. Zapisy i formularze są na stronie internetowej: ealeksandrow.pl

W sobotę będzie też konkurencja dla publiczności.

- To mistrzostwa wbijania gwoździ na czas. Dwie kategorie: mężczyźni i kobiety. Do wygrania nagrody o wartości 500 zł. Czekamy na Was już 27 lipca! - zapraszają organizatorzy.

Tomasz Zalewa

Wielkie kucie w Józefowie



Józefów to kamieniołom i prawdziwe zagłębie najlepszego materiału dla rzeźbiarzy



Wymyślne rzeźby oczywiście pozostaną na miejscu i będą jedną z atrakcji Józefowa

W Józefowie zakończył się XV Plener Rzeźbiarski. Podczas tegorocznych wakacji w ramach współpracy Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie z UMCS, studenci

Wydziału Artystycznego pracowali nad nowymi rzezbami z józefowskiego kamienia.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpólGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

W Potoku Górnym będzie drużyna piłkarska?

Potok Górny to jedna z niewielu miejscowości w powiecie biłgorajskim, gdzie jest Urząd Gminy, ale nie ma równie ważnego tworu, czyli drużyny piłkarskiej.

Nawet w tej najniższej klasie B. Ale może to, co się stało w Szyszkowie, będzie impulsem, żeby zespół powstał?! A tu zespół OSP Potok Górny wygrał IV Turniej Piłkarski Pamięci Prezesa Józefa Frąca. Zwycięzcy zagraли w składzie złożonym wyłącznie z druhów z Potoka Górnego. Czy strażacy pójda za ciosem i w Potoku w końcu będzie zespół ligowy?

Żeby rozjaśnić sytuację. Na Ziemi Biłgorajskiej są w tej chwili trzy miejscowości, gdzie istnieje Urząd Gminy, ale drużyny piłkarskiej ani śladu. Przy czym w Turobinie i Biszczy, jeszcze całkiem niedawno miej-

scowe kluby walczyły o ligowe punkty (Tur i Albatros). Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, ale też i frekwencję. Nie miał kto trenować, nie było na to pieniędzy, to działacze drużyny po prostu wycofali. Co prawda w Turobinie prężnie szkółą młody narybek i jest szkółka, ale na ligę trzeba jeszcze poczekać.

W Potoku Górnym impuls do czegoś nowego być może dali miejscowi strażacy. A ci pojechali do Szyszkowa na turniej pamięci byłego prezesa Józefa Feręca i go wygrali. W składzie sami miejscowi druhowie, którym zresztą piłka nożna nie jest obca. Dwóch strażaków gra na co dzień we Wrzosie, jeden występuje w Grabniaku Hucisko, a inny w Złotsanie Kuryłówka.

Władze gminy Potok Górny przekują to w sukces i porwą się na utworzenie w wiosce drużyny, która zagra w lidze?



Strażacy z Potoka Górnego tym razem zgasilili wszystkich rywali na turnieju piłkarskim w Szyszkowie

- Mogę potwierdzić, że jest już wstępnie pomysł o utworzeniu i zgłoszeniu do rozgrywek drużyny piłkarskiej. Nawet ta sala sportowa, która będzie niedługo oddana do użytku, to także z myślą o tym. Oddaliśmy już boiska zewnętrzne, także fundamenty pod utworzenie klubu są. To byłaby promocja gminy, ale

też kolejna propozycja dla mieszkańców, a zwłaszcza młodych ludzi. W tym roku planujemy opracować dokumentację na boisko trawiaste w Potoku Górnym i mamy to w budżecie. Ja myślę, że drużyna to jest dobry pomysł. Ta młodzież, która nie ma zbyt wielu alternatyw, miałaby treningi, mecze, wyjazdy i miałaby



Mogę potwierdzić, że jest już wstępnie pomysł utworzenia i zgłoszeniu do rozgrywek swojej drużyny piłkarskiej - mówi nam wójt Potoka Górnego, Stanisław Dyjak

co ze sobą zrobić. Rada Gminy jest pozytywnie nastawiona do tego pomysłu - tłumaczy wójt Potoka, Stanisław Dyjak. Trzeba jednak pamiętać, że utworzenie klubu piłkarskiego, jego prowadzenie, a zwłaszcza finansowanie, to bardzo karkołomne wyzwanie, mówią sami działacze z Szyszkowa, gdzie jest jedy-

na drużyna piłkarska w gminie Potok Górny. - Z Urzędu Gminy dostajemy na cały rok 50 tysięcy złotych, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Tyle że musimy za to nie tylko utrzymać klub, opłacić dojazdy i wszystkie sprawy organizacyjne, ale w Szyszkowie mamy też piłkarską akademię, która w tej chwili skupia 60 dzieci z całej gminy. U nas nie ma najmniejszych, chcemy promować naszych wychowanków i robimy wszystko, żeby nie zniknąć z mapy - mówi wiceprezes Wrzosu, Marcin Deryło.

Klub z Szyszkowa powstał w 1971 roku i występuje w piłkarskiej klasie B. Póki co to on jest piłkarską wizytówką gminy Potok Górny. Jako ciekawostkę dodajmy, że w położonej nieopodal gminie Księżpól kluby piłkarskie są aż cztery (Relax Księżpól, Tanew Majdan Stary, Tarpan Korchów i Rakovia Rakówka).

Tomasz Zalewa

Nowe miejsce w Księżpolu już otwarte



Seniorki z Księżpola były najmocniej zaangażowane w powstanie nowej atrakcji w gminie

Nowy eko-zielarski ogród społeczny w Księżpolu już oficjalnie otwarty.

Społeczny to znaczy, że przygotowany przez mieszkańców i to oni mają o niego dbać. Ale mieszkańcom Księżpola, zwłaszcza tym najmłodszym, ma też służyć jako żywe narzędzie do edukacji. Próbkę mieliśmy już pierwszego dnia na warsztatach zielarskich i kulinarnych z wykorzystaniem ziół. Powinno się przydać i sprawdzić.

Tomasz Zalewa



Żywe lekcje przyrody powinny być dla uczniów z Księżpola znacznie ciekawsze niż oglądanie zdjęć z podręczników



Nowy ogród społeczny ma być miejscem edukacji dla młodych mieszkańców gminy



Pierwsze zajęcia dotyczące ziół już są i to nawet pomimo wakacji

Jest kasa na podróż z klasą

Uczniowie z gminy Biszcza pojadą nad polskie morze. Rodzice nie muszą się łapać za portfel, bo wycieczka będzie absolutnie darmowa. Zapłaci minister edukacji dzięki realizacji programu „Podróż z klasą”.

Nad polskie morze pojedzie 39 uczniów z klas VII-VIII ze Szkoły Podstawowej w Biszczy. Jest już nawet gotowy program wyjazdu, a młodzi ludzie odwiedzą: Muzeum Piernika w Toruniu, Muzeum Latarnictwa w Rozewiu, Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku, Narodowe Muzeum Morskie „Dar Pomorza”, Muzeum Zamkowe w Malborku, zwiedzając przy okazji Toruń, Jastrzębią Górę, Gdańsk-Oliwę, Gdynię, Sopot i Malbork. Termin realizacji wyjazdu od 2 września br. do 13 grudnia. Na zorganizowanie pięciodniowej wycieczki Szkoła Podstawowa w Biszczy dostała 50 tysięcy złotych dofinansowania.

Tomasz Zalewa

Łada Biłgoraj kontraktuje, testuje i się szykuje

Trzech nowych piłkarzy już oficjalnie ma Łada 1945 Biłgoraj, niemal pewny jest też transfer nowego bramkarza. Na niespełna trzy tygodnie przed startem czwartej ligi wielkie testowanie trwa. - Obserwujemy jeszcze sześciu zawodników. Dostaną szansę, żeby się pokazać w meczach kontrolnych - mówi trener, Marcin Zajac.

Do zakontraktowanych już Huberta Giletyca (ostatnio Lublinianka) i Patryka Czulińskiego (ostatnio Świdniczanka) dołączył dobrze znany w Biłgoraju Wojciech Białek. 42-letni napastnik występował w Ładzie blisko 17 lat temu.

- Proszę nie patrzeć na jego wiek. Pamiętajmy, że ten zawodnik przychodzi do Biłgoraja z wyższej ligi i w poprzednim sezonie był najlepszym strzelcem trzecioligowej Avii Świdnik, która chciała walczyć o awans do II ligi. Wojtek w debiucie i pierwszym sparingu zdobył dla nas bram-

kę. Grał od początku, zresztą razem z Patrykiem Doroszem grali. Próbowaliśmy ich zgrać, żeby oni we dwóch dobrze na boisku funkcjonowali - tłumaczy szkoleniowiec Łady.

Jedną nogą w Biłgoraju jest też nowy bramkarz, po tym, jak urwał się kontakt z Jakubem Kamińskim i nie wiadomo, jakie plany ma być golkipier Łady. Jak udało nam się dowiedzieć, do białoniebieskich dołączy 23-letni Mateusz Wójcicki.

- Sprawa jest niemal przesądzona, do ustalenia są już tylko jakieś szczegóły między klubami. W ostatnim sezonie grał w Lubliniance, gdzie był podstawowym bramkarzem wypożyczonym tam ze Stali Kraśnik. Wypożyczenie się skończyło i zainteresowaliśmy się tym zawodnikiem. Rywalizacja na tej pozycji jest wskazana, więc na ten moment nie wiemy jeszcze, kto będzie podstawowym bramkarzem Łady w nowym sezonie. Też trzeba pamiętać, że w kadrze jest młody, utalentowany Kacper Charkot, który cały czas robi postępy i na pewno będę chciał dawać mu szansę - mówi Marcin Zajac.



Wojciech Białek po 17 latach znów będzie piłkarzem Łady Biłgoraj

Kolejka do gry w Ładzie jest zresztą całkiem długa. W niej stoi jeszcze sześciu ludzi.

- Zobaczymy po środowym meczu z Pogonią Lubaczów testowaliśmy ośmiu zawodników, ale dwóm z nich już podziękowaliśmy, czyli ta grupa się zacieśnia - wyjaśnia trener białoniebieskich.

Łada w poprzednim sezonie bardzo wysoko zawiesiła sobie poprzeczkę, kończąc debiutanci sezon po awansie do IV ligi na wysokim czwartym miejscu.

- Na pewno byłoby to bardzo dobry wynik, zwłaszcza że za-



Bramkarz Mateusz Wójcicki będzie czwartym wzmocnieniem białoniebieskich

wsze drugi sezon po awansie jest dla beniaminka znacznie trudniejszy. Tak. Czwarte miejsce to byłby sukces. Ja już podziękowałem zawodnikom i jeszcze raz to zrobię. Osiągnęliście super wynik i za to ogromny szacunek panowie. Klub jest dumny. Teraz przed nowym trenerem Marcinem Zajacem bardzo trudne zadanie, bo ta poprzeczka wisi

dosyć wysoko. Ale ani my jako zarząd klubu, ani nowy szkoleniowiec, nie boimy się tego wyzwania. Prosimy kibiców, sponsorów i samorządowców o zaufanie. Zrobimy wszystko, żeby Łada była sportową wizytówką miasta i całego powiatu - zapowiada prezes Łady, Mirosław Laskowski.

W środę biłgorajski zespół gra sparing z Pogonią Łasz-

PLAN SPARINGÓW ŁADY

Łada Biłgoraj - POM Piotrowice 7:0
(Goncharevich K., Błajda, Wojtyła, testowany, Chmura, Kubik, samobójcza).

Łada Biłgoraj - Sokół Nisko 1:0
(Białek)

Łada Biłgoraj - Pogoń-Sokół Lubaczów 0:4 (0:1)

Łada Biłgoraj - Pogoń Łaszczówka
(środa, 24.07., 18:00)

czówka na swoim stadionie, w następny weekend mecz kontrolny z Głogową Głogów Małopolski. Pierwsza kolejka nowego sezonu IV ligi w weekend 10-11 sierpnia. Na inaugurację do Biłgoraja przyjeżdża Start Krasnostaw. Ostatecznie do rozgrywek przystąpi 17 drużyn, a runda jesienna potrwa do 16-17 listopada.

Tomasz Zalewa

Znamy półfinalistów Pucharu Starosty

Znamy cztery zespoły, które zagrają w meczach półfinałowych piłkarskiego Pucharu Starosty. To powiatowe eliminacje do kolejnych rund piłkarskiego Pucharu Polski. Na razie największą furorę robi Cosmos Józefów (klasa B), który odprawił już dwie drużyny z okręgówki. Najpierw Błękitnych Obsza, teraz Olender Sól.

Cosmos Józefów - Olender Sól 3:2 (1:0). Tanew Majdan Stary pewnie pokonała Olimpiakos Tarnogród 4:0 (1:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Adrian Dziura x2, Kacper Maciocha, Maks Kubik

Nie było niespodzianki w Babicach. Miejscowy Piast przegrał na własnym boisku z Gromem Różaniec 1:4. Bramki: 6' samobójcza, 22' Arek Kwiatkowski, 84' Kamil Kaproń, 90'+1 Maciej Cynka z karnego (Grom); 60

Piast.

W trzecim ćwierćfinale Metalowiec Goraj grał z Victorią Łukowa i przegrał 1:2.

W meczach półfinałowych zaplanowanych na 27-28 lipca, Tanew Majdan Stary zagra z Victorią Łukowa, a Cosmos Józefów zmierzy się z Gromem Różaniec. Finałowy mecz o Puchar Starosty, w weekend 3-4 sierpnia. Termin i miejsce pozostają do ustalenia.

Tomasz Zalewa

Trzęsienie ziemi w Aleksandrii. Wrócą do gry?

Prawdziwa rewolucja w Aleksandrii Aleksandrów. Klub z piłkarskiej klasy B, który nie dokończył ostatniego sezonu i został wykluczony w trakcie rozgrywek, ma już nowego prezesa. - Tak nie może wyglądać, jak do tej pory. Trzeba poprawić i oczyścić atmosferę. Staram się namówić do powrotu zawodników z Aleksandrowa, którzy byli wypożyczeni do innych klubów - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, prezes Kamila Michońskiego.

- W pierwszej kolejności muszę wyjaśnić kwestię trenera. Bo tych trenerów mieliśmy w ostatnim czasie aż za dużo, a efekt wszyscy znamy. Docierały do mnie głosy, że zawodnicy nie chcieli przychodzić na treningi, że ta współpraca nie układała się najlepiej i w końcu nie było z kogo zestawiać nawet jedenastki na mecz ligowy. Tak nie może wyglądać, jak do tej pory. Trzeba poprawić i oczyścić atmosferę. Staram się słuchać zawodników i z nimi rozmawiać, bo to jest praca zespołowa. Wszy-

scy jesteśmy z Aleksandrowa albo związani z tą gminą i wszystkim nam powinno zależeć, żeby grać do jednej bramki. Rada Gminy Aleksandrów jest bardzo przychylna, a nowy wójt chyba jeszcze bardziej niż jego poprzednik. Wierzę, że jak przyjdzie do konkretów, to będzie podobnie. Na dzisiaj budujemy i szykujemy się do nowego sezonu w klasie B - tłumaczy nowy prezes Aleksandrii.

Tomasz Zalewa

Jest terminarz okręgówki i klasy A

W weekend 10-11 sierpnia nowy sezon rozpoczną piłkarze klasy okręgowej, tydzień później walkę o punkty zainauguruje zamojska klasa A. To dla nas ważna rywalizacja, bo w obu ligach roi się o drużyn z powiatu biłgorajskiego.

W nowym sezonie piłkarskiej okręgówki o punkty walczyć będzie sześć drużyn z Ziemi Biłgorajskiej. Jest jedna zmiana w porównaniu z ostatnim sezonem. Metalowiec Goraj, który po ostatnim meczu cieszył się z utrzymania, opuszcza jednak klasę okręgową, bo Kryszał

Werbkowice i Huczwa Tyszowce złożyły deklarację o rezygnacji z gry w IV lidze. Zagrają w okręgówce i trzeba było zrobić w lidze dodatkowe dwa miejsce.

Ostatecznie do rywalizacji przystąpi 16 zespołów w tym nasze: Grom Różaniec, Victoria Łukowa, Tanew Majdan Stary, Błękitni Obsza, Olimpiakos Tarnogród i beniaminek Olender Sól.

Piłkarska klasa A na boiska wraca w weekend 17-18 sierpnia. Tu zagra czternaście drużyn i pięć z powiatu biłgorajskiego: Metalowiec Goraj, Włók-

niarz Frampol, Orion Dereźnia i dwóch beniaminków: Relax Księżpol i Orzeł Terespol. Czeka nas jeszcze na terminarz klasy B, gdzie na pewno nową drużyną będą rezerwy Łady 1945 Biłgoraj.

1 kolejka klasy okręgowej (10-11 sierpnia)

Omega Stary Zamość - Olimpia Miączyn
Potok Sitno - Korona Łaszczów
Huczwa Tyszowce - Olimpiakos Tarnogród
BKS Bodaczów - Błękitni Obsza
Olender Sól - Tanew Majdan Stary
Andoria Mircze - Kryszał Werbkowice
Grom Różaniec - Graf Chodywańce

Victoria Łukowa - Pogoń 96 Łaszczówka

1 kolejka klasy A (17-18 sierpnia)

Włókniarz Frampol - Unia Hrubieszów
Relax Księżpol - Sparta Woźuczyn
Orzeł Terespol - Orion Dereźnia
Igros Krasnobród - Sparta Łabunie
Delta Nielisz - Metalowiec Goraj
Huragan Hrubieszów - Orkan Bełżec
Szyszła Tarnoszyn - Roztocze
Szczubieszyn

Tomasz Zalewa

Wisła Kraków przyjeżdża do Biłgoraja

Mecz Wisły Kraków w Biłgoraju? Owszem i nawet wiadomo kiedy. Z tym że chwilowo jeszcze nie z Ładą, a z BKS-em Biłgoraj. Bo najwyższy czas na inaugurację Centralnej Ligi Juniorów U 15 w Biłgoraju. Biłgorajską młodzież mamy na tyle zdolną, że nie będzie kopać po wiejskich boiskach, tylko zagra z Wisłą, Cracovią i innymi wielkimi polskimi klubami.

Polski Związek Piłki Nożnej Departament Rozgrywek przedstawił terminarz Centralnej Ligi Juniorów U-15.

- Miło nam poinformować, że biłgorajscy kibice będą mogli obejrzeć w pierwszym meczu rozgrywek jednego z faworytów ligi drużynę Wisły Kraków. Podopieczni trenera Dariusza Pieczykolana już rozpoczęli przygotowania do rozgrywek ligi Centralnej. Weekend piłkarski 24/25 sierpnia 2024 będzie obfitował w wielkie wydarzenia piłkarskie w naszym mieście. Do Biłgoraja w weekend 7/8 września przyjedzie kolejny krakowski zespół Cracovia Kraków - informuje BKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Jedynaczka z Ziemi Biłgorajskiej na Olimpiadzie w Paryżu

Nazywa się Angelika Mach i jest skromną dziewczyną, która zawsze podkreśla, że pochodzi z Babic (gm. Obsza). To nasz jedyny reprezentant na rozpoczynających się w piątek Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. - Jeśli uda mi się uplasować w pierwszej dwudziestce, to będę bardzo zadowolona - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej jedna z najlepszych polskich biegaczek maratońskich.



Dla biegaczki z Babic to będą już drugie Igrzyska Olimpijskie w karierze

■ Wszystko już zapięte na ostatni guzik przed olimpijskim startem w Paryżu?

Właściwie to cały czas jestem w trakcie roboty i przygotowań. I tak będzie niemal do samego końca, czyli do mojego startu. To już są te ostatnie szlify przed maratonem, ale bardzo ważne, bo w Paryżu każdy detal będzie się liczył. Jestem w tej chwili w Szklarskiej Porębie na tym ostatnim już zgrupowaniu kadry przed Igrzyskami Olimpijskimi. Jestem tutaj do 24 lipca. W międzyczasie doszła przysięga olimpijczyków w Warszawie. Generalnie praktycznie do końca lipca te ostatnie treningi będą trwały.

■ Igrzyska Olimpijskie zaczynają się 26 lipca, ale ty sobie poczekasz na swój start.

Ja mam start i maraton dopiero ostatniego dnia Olimpiady, czyli jeszcze prawie miesiąc. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie mnie w tej grupie, która weźmie udział w ceremonii otwarcia i pojawi się z polską flagą na stadionie. My lecimy do Paryża praktycznie dopiero przed samym startem. Dokładnie 8 sierpnia mamy zaplanowany wylot do Francji.

■ Czyli Olimpiadę generalnie obejrzysz w telewizji? Dokładnie tak. Będę śledziła, jak idzie moim kolegom z reprezentacji.

■ Jaka jest ta trasa olimpijskiego maratonu w Paryżu, bo pewnie sprawdziłaś...

Sprawdziłam i wiem dokładnie, co mnie czeka i jak to wygląda. Trasa jest bardzo ciężka, a poznaliśmy ją tak naprawdę już rok temu. Przewyższenia na trasie to jest około 500 metrów, więc można powiedzieć, że praktycznie to nie maraton, BIL

tylko czeka nas bieg górski. Te przygotowania były też pod tym kątem, bo wiedzieliśmy, co nas czeka i jaka będzie trasa w Paryżu. Tylko w tym roku byłam już cztery razy w Kenii, żeby jak najlepiej przygotować się do olimpijskiego startu. Trenowaliśmy tam mnóstwo różnych podbiegów, zbiegów i biegania po górkach.

■ I jak ty to widzisz? Ta forma rośnie? Czy to jeszcze za wcześnie, bo start dopiero za miesiąc?

Nie, nie. Już jest około trzech tygodni do startu, to już trzeba być maksymalnie gotowym. Już ta forma jest praktycznie taka, że jutro mogłabym wyjść na trasę. Teraz są po prostu ostatnie treningi w tempie startowym, żeby się przyzwyczaić do tego najważniejszego występu. Nieskomornie mówiąc, patrząc na treningi, to forma jest wysoka. Teraz tylko trzeba zadbać o szczegóły, o dobrą regenerację i podtrzymanie tego, nad czym ciężko pracowaliśmy w ostatnich miesiącach.

■ W grudniu ubiegłego roku wywalczyłaś przepustkę na Igrzyska Olimpijskie, przy okazji ustanawiając swój rekord życiowy w maratonie. Ile z tego twojego czasu dwie godziny i blisko 26 minut, można jeszcze urwać? Szczerze? Myślę, że jeszcze sporo.

■ Sporo to jest ile?

Nawet ja chciałabym poprawić w Paryżu ten rekord życiowy o kilka minut. Jak tylko dopisze zdrowie i wszystko poukłada się na trasie, to jestem pewna, że mnie na to stać. Ten mój grudniowy czas, to wciąż jest trzeci wynik w historii polskiego maratonu, ale proszę pamiętać, że ja tam zaliczy-

łam wywrotkę na dziesiątym kilometrze! Myślę, że już na tamtym starcie byłam w stanie znacznie poprawić ten swój czas, a na pewno przebiec szybciej niż 2,26. Spokojnie jakieś pół minuty mogłam urwać. Wydaje mi się, że mam jeszcze rezerwy i trochę zapasu, żeby w Paryżu to udowodnić. Zdrowie jest i to najważniejsze.

■ Ile rywalek pobiegnie w maratonie olimpijskim? Z tego, co wiem, około 90 zawodniczek.

■ Które miejsce bierzesz w ciemno?

Jeśli uda mi się uplasować w pierwszej dwudziestce, to będę bardzo zadowolona. Taki wynik brałabym w ciemno. To są Igrzyska Olimpijskie, trasa jest bardzo ciężka i właściwie wszystko zaczynamy od nowa, a dotychczasowe starty schodzą na bok. Na takich ważnych imprezach nie biegnie się, spoglądając na zegarek, nie biegnie się na życiówki, ale to są takie szachy, to jest taktyka i obserwowanie rywalek. Liczą się przede wszystkim miejsca, a nie czas. Spodziewam się, że będą trudne warunki pogodowe, bo to jest sierpień, więc pewnie będzie bardzo gorąco. Która z nas będzie miała najlepszy dzień, ta będzie rozdawała karty na trasie. Ale te ciężkie warunki są jakby na plus, bo nie trzeba tutaj walczyć o rekordy i czas, ale o miejsca.

■ Urodziłaś się w Tarnogrodzie, ale z dumą podkreślasz, że jesteś dziewczyną z Babic.

Bo jestem! Pochodzę z Babic w gminie Obsza, tam jest mój dom rodzinny, tam wciąż mieszkają moi rodzice.

■ Kiedy ostatnio byłaś

u rodziców na odprawie przedolimpijskiej?

Właśnie dawno temu. Ostatnio nie miałam kompletnie czasu, żeby pojechać w rodzinne strony i odwiedzić rodziców, bliskich i spotkać się ze znajomymi. Ostatnio była w domu... na Święta Bożego Narodzenia.

■ Na Igrzyskach w Paryżu będziesz jedynym sportowcem z Ziemi Biłgorajskiej. Masz w ogóle jakieś wsparcie z tych rodzinnych stron?

Proszę sobie wyobrazić, że tak. Jak się pochodzi z takiej mniejszej miejscowości jak ja, to ten świat jest jednak taki mniejszy, ludzie się bardziej znają. Zmierzam do tego, że odzywa się do mnie sporo osób z rodzinnych stron, kibicują, wspierają, pytają, co robię i jak to wszystko wygląda. Fajnie, że się interesują i nie są obojętni. Takich wiadomości z okolic Biłgoraja czy z Lublina mam całkiem sporo i przy okazji za to dziękuję. Miłe uczucie, że ludzie mnie wspierają i trzymają kciuki.

■ To jest dla ciebie najważniejszy start w życiu, czy nie można do tego tak podchodzić?

Ogólnie każdy sportowiec myśli o Igrzyskach Olimpijskich, bo one są tylko raz na cztery lata i to naprawdę unikatowa impreza. Dla każdego sportowca to najbardziej prestiżowy start i marzy o jak najlepszym wyniku. Ja oczywiście także. Pierwszy krok jest zrobiony, bo udało się załapać do tej polskiej czołówki i do reprezentacji, bo tylko maksymalnie trzy osoby mogą w danej konkurencji wystartować, nawet mając wypełnione minimum olimpijskie. Dla większości sportowców Olimpiada to najważniejsza impreza w życiu. Do tego ja do



W Paryżu Angelika wystartuje ostatniego dnia Igrzysk Olimpijskich obok blisko 90 najlepszych biegaczek maratońskich z całego świata



ANGELIKA MACH

- (ur. 7 września 1991 r. w Tarnogrodzie) – lekkoatletka, biegaczka długodystansowa. Brązowa medalistka mistrzostw Europy 2022 r. w biegu maratońskim drużynowo. Uczestniczka igrzysk olimpijskich w 2020 r. w Tokio, na których zajęła 59. miejsce w biegu maratońskim.

Dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw świata w biegach górskich (2009 r., w kategorii juniorek: indywidualnie oraz w drużynie). Mistrzyni Polski w półmaratonie w 2020 r. i w biegu na 5000 metrów w 2022 r.

startów z orzełkiem na piersi podchodzę zawsze w wyjątkowy sposób.

■ Wychodzi, że z Babic do Paryża wcale nie jest jakoś daleko...

Dokładnie tak. W dodatku to są już moje drugie Igrzyska Olimpijskie, bo startowałam przecież w Tokio w Japonii. Do tamtej Olimpiady podchodziłam trochę inaczej, bo już sam start i dostanie się tam było dla mnie czymś wyjątkowym, ponieważ w jeden rok praktycznie musiałam poprawić te swoje czasy o niemal 10 minut, żeby w ogóle tam pojechać. Samo dostanie się było dla mnie przeżyciem i spełnieniem marzeń. Teraz apetyt rośnie w miarę jedzenia i oczekiwania czysto sportowe są już większe. Mam już jakieś doświadczenie, wiem z bliska, jak to wygląda i czego się spodziewać. Będzie mniej stresu i bardziej można się skupić na rywalizacji i powalczyć o dobre miejsce.

■ To jest też taki przekaz i wskazówka dla młodych ludzi z Ziemi Biłgorajskiej. Jak się bardzo chce, to można pojechać na Olimpiadę i nie jest to tylko nierealne marzenie.

Oczywiście, że tak. Jak są chęci przede wszystkim i jak jest ciężka i regularna praca, to nie są to nierealne marzenia, ale

po prostu droga, którą trzeba i można pokonać. Naprawdę da się wszystko połączyć i poukładać, bo sama to przechodziłam. Czyli połączyć szkołę, trenowanie i życie. Odnaleźć swoją pasję i robić to, co się robi, a nic na siłę i pod przymusem. Ja odnalazłam się w bieganiu i naprawdę nie odczuwam, że to jest ciężka praca, tylko robię to, co sprawia mi wielką przyjemność i daje satysfakcję.

■ W tej całej polskiej ekipie, które jedzie do Paryża, będzie jeszcze ktoś z Ziemi Biłgorajskiej? Już nie mówię o zawodnikach, ale choćby ktoś z trenerów, czy obsługi technicznej kadry?

Szczerze mówiąc, to nie słyszałam o nikim. Wydaje mi się, że będę jedyną z Ziemi Biłgorajskiej.

■ Tym bardziej trzymamy kciuki za twój start.

Dziękuję wszystkim bardzo. Pozdrawiam znajomych i zachęcam wszystkich, żeby obejrzel maraton i mój start. To dodaje sił każdemu zawodnikowi. Obiecuję, że dam z siebie wszystko i postaram się pokazać, że sportowca z Ziemi Biłgorajskiej stać na dobry wynik na Olimpiadzie.

Tomasz Zalewa

Te obrazki z Biłgoraja pamięta mało kto

Tylko nieliczni pamiętają te widoki z Biłgoraja, bo widzieli je na żywo. Generalnie jednak pozostaje być wdzięcznym Jerzemu Serafinowi, który przez lata przygotował, utrwalił i opracował niezwykle cenny zbiór fotografii starego Biłgoraja i okolic. Dziś to już prawdziwe skarby i unikat.

Tomasz Zalewa



Dawny Biłgoraj na zdjęciach Jerzego Serafina



Targ przy UM - lata 70 - te.



Początek ul. Nadstawnej. W tym budynku mieściła się kiedyś kawiarnia 'Mafgosia'.



To samo okazywanie w latach 70 - tych



Całkowita likwidacja zniszczeń wojennych nastąpiła w latach 1957 - 1970.



Dom obok 'Praktycznej Pani'. Dziewczeta przy budowie chodnika.



Neon na sklepie 1001 drobiarzy - lata 70.



Budowa budynku 'Praktyczna Pani'.



Budowa bloku mieszkalnego gdzie obecnie jest poczta i fundamenty pod późniejszy blok z 'Eldorem'.



Dawna restauracja 'Astoria' - nr 1 w Biłgoraju.